

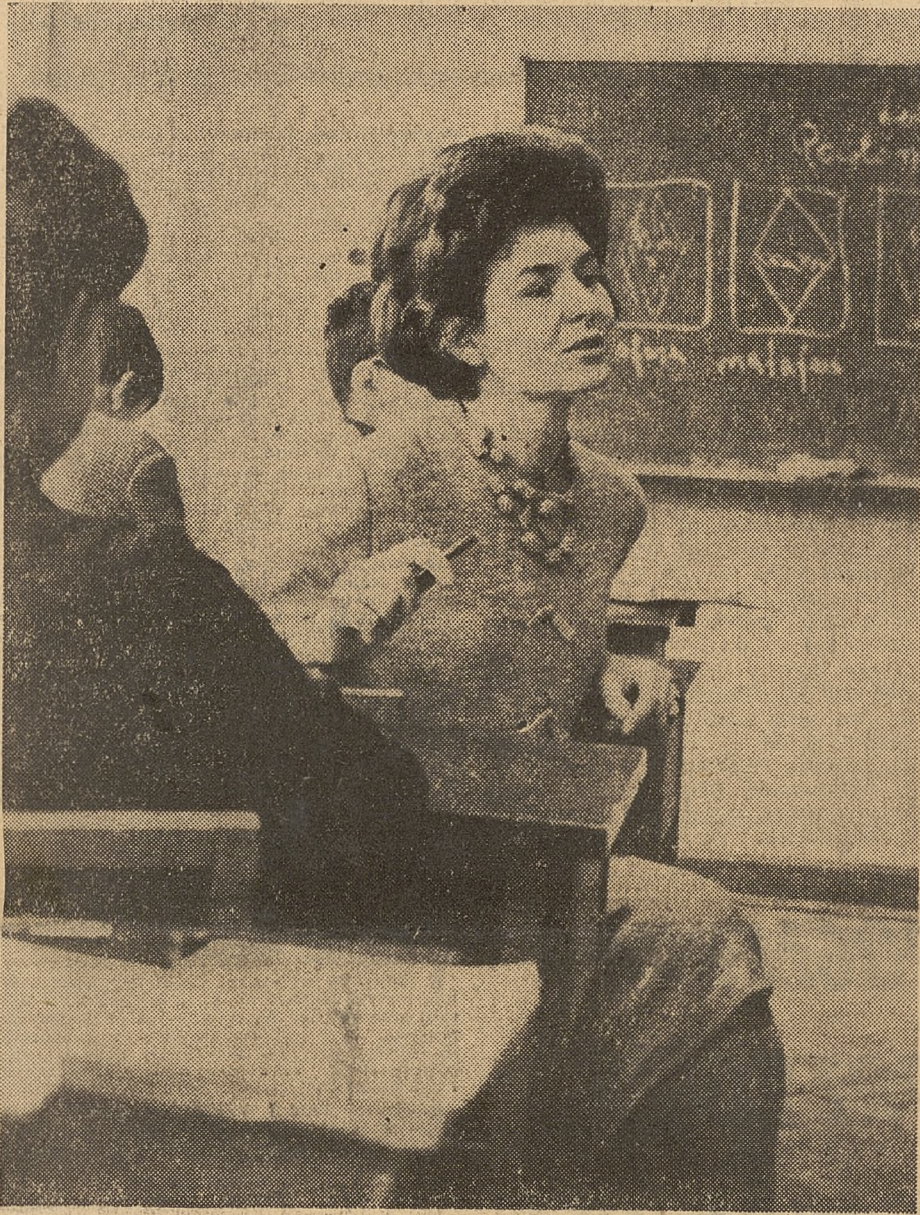
KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Rozpoczynamy 21 rok szkolny w Polsce Ludowej. Na spotkanie ponad 8-milionowej rzeszy dzieci i młodzieży wychodzimy bogatsi o nowe doświadczenia i nowe osiągnięcia w zakresie oświaty, nauki i wychowania.

W dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego składa Wam wyrazy uznania za dotychczasowe osiągnięcia w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia, za ofiarny trud nad podnoszeniem świadomości politycznej ludzi pracy, za serdeczną troskę o każde dziecko, każdego człowieka, za ofiarność i zapał do pracy, za ukochanie swego zawodu. Serdecznie pozdrawiamy wszystkich członków naszej organizacji związkowej, najszerzej poświadczając, że przesyłamy dla naszych starszych kolegów-weteranów, którzy swój zapał i zdrowie, siły i długie lata poświęcili trudnej pracy wychowawczej, którzy dobrze spełnili swój obowiązek obywatelski. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia tym, którzy w pełni sił i doświadczenia służą dobrej sprawie wychowania człowieka. Pozdrawiamy i tych, którzy w zawodzie nauczycielskim stawiają pierwsze kroki, zapałem i wiarą w słuszność sprawy wyrównując brak doświadczenia pedagogicznego. Ślemy pozdrowienia i dla tych najmłodszych naszych kolegów, którzy w zakładach kształcenia nauczycieli, w procesie wyłączonej pracy nad sobą, sposobem do zaszczytnej funkcji wychowawcy młodego pokolenia.

Zyczymy Wam, Koledzy i Koleżanki, aby otaczała Was miłość i szacunek dzieci i rodziców, całego społeczeństwa, aby rósł Wasz autorytet, oparty na wiedzy, rzetelnej pracy zawodowej i ofiarnej pracy społecznej. Zyczymy Wam powodzenia w pracy zawodowej i społecznej, radości w życiu osobistym, pomyślności i szczęścia w życiu rodzinnym.

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP



WYWIAD Z PREZEM ZG ZNP MARIANEM WALCZAKIEM

ZNP w NOWYM ROKU SZKOLNYM

REDAKTOR: Rozpoczynając się rok szkolny będzie kolejnym etapem reformy szkolnej. W związku z tym w wywiadach prasowych minister oświaty poinformował społeczeństwo o zadaniach ilościowych szkolnictwa, o bazie materialnej, zapożyczeniu w pomocy naukowej, podręcznikach, o zmianach w programach nauczania oraz o obsadzie kadrowej szkół i placówek oświatowych w nowym roku szkolnym. Prosimy, koledzy prezesa o przedstawienie najważniejszych zadań, jakie stoją przed ZNP w zakresie pracy ideowo-wychowawczej w nowym roku szkolnym.

PREZES: Podstawowe zadania dla działalności ZNP wypływają z uchwały IV Zjazdu partii. Sprezycjonalizmy je w uchwale VIII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP, który odbywał się w okresie dyskusji nad tezami przedzjazdowymi oraz w uchwale Plenum ZG ZNP odbytego w tygodniu po zjeździe partii, tj. 30 czerwca. Najogólniej streszczając zasadniczą treść naszych związkowych uchwał w zakresie pracy ideowo-pedagogicznej można powiedzieć, że najważniejszym zadaniem dla wszystkich członków i ogniw ZNP w nadchodzącym roku szkolnym powinno być dalsze pogłębianie procesu doskonalenia pracy we wszystkich dziedzinach, pracy dydaktyczno-wychowawczej. Reforma szkolna rozstrzygać się będzie obecnie już w murach każdej szkoły, każdej izby lekcyjnej i pracowni. Realizacja założeń reformy zależeć będzie zatem przede wszystkim od pracy każdego nauczyciela, jego wiedzy i doświadczenia, głównie jednak od jego postawy, tj. aktywności, inicjatywy i pracy nad sobą.

W związku z tym będziemy jak najmocniej podierać ruch nowatorski wśród nauczycieli, wszelkie formy postępu pedagogicznego, upowszechniania najlepszych osiągnięć szkół i poszczególnych nauczycieli. Musimy doprowadzić do tego, żeby zwiększyć zainteresowanie wszystkich ogniw ZNP jakością pracy szkół i jej doskonaleniem, osiąganiem lepszych, usprawnionych i efektywnych i jakościowych wyników. Zagadnieniem tym powinny być także i możliwości. Zagadnieniem tym powinny być także i możliwości. Zagadnieniem tym powinny być także i możliwości. Zagadnieniem tym powinny być także i możliwości.

(dokończenie na str. 3)

PROLETARIUSZ
WSZYSTKICH KRAJÓW.
ŁĄCZcie SIĘ!



CENTRALNY
ORGAN ZNP

Rok XLVIII nr 36 (1439)

Warszawa, 6 września 1964 r.

Cena 70 gr

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

NOWY rok szkolny, który uroczysto rozpoczynamy, jest 21 rokiem szkolnym w Polsce Ludowej; otwiera nowy okres w rozwoju naszego szkolnictwa.

W imponującym bilansie 20-lecia Polski Ludowej uwagę nauczycieli i wychowawców, ze zrozumiałych względów, skupiają przede wszystkim pozycje obrazujące dorobek w dziedzinie szkolnictwa. Z radością i dumą oceniamy ten ogromny i niezwykle wymowny dorobek.

Dorobek ten jest dziełem całego społeczeństwa, wynikiem stałej troski partii i władzy ludowej o rozwój szkolnictwa, a udział nauczycielstwa w tym dorobku był — rzecz jasna — bezpośredni, największy i najofiarniejszy.

Od pierwszych dni istnienia Polski Ludowej problemy oświaty i szkolnictwa znalazły się w centrum uwagi partii, władzy ludowej i całego obozu demokracji polskiej. Przeobrażenia w dziedzinie oświaty i szkolnictwa, reforma i rozwój szkolnictwa, dokonywane pod wpływem przemian politycznych i gospodarczych, torowały w świadomości obywateli Polski Ludowej drogę ku nowemu ustroju, ku socjalizmowi. Szkoła w Polsce Ludowej, przygotowała blisko 3 mln pracowników, którzy podjęli pracę we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i w służbie narodowej, co więcej — ukształtowała ich świadomość w sposób odpowiadający potrzebom i charakterowi nowego ustroju społecznego.

Dziś, po dokonaniu bilansu pierwszego 20-lecia, stoimy w obliczu nowych zadań; wytyczył je na rok najbliższy i na następną 5-latkę IV Zjazd PZPR.

Okres, w który obecnie wchodzimy, będzie okresem, w którym podstawa powszechnego i obowiązkowego wykształcenia stanie się już 8-klasowa szkoła podstawowa, w którym wzrosną stopień upowszechnienia kształcenia absolwentów szkoły podstawowej. Ok. 80 proc. młodzieży, już absolwentów 8-klasowej szkoły, uczyć się będzie dalej — w szkołach ogólnokształcących i zawodowych. Oznacza to, wobec wzrastającej liczebności roczników absolwentów szkoły podstawowej, znaczne zwiększenie liczby uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących i w szkołach zawodowych.

Z tych ustaleń wynikają dla szkolnictwa ogromne zadania, zadania organizacyjne, dydaktyczno-wychowawcze, kadrowe i materialne; na pełnej i prawidłowej realizacji tych zadań skoncentrować powinniśmy wysiłki, każdy z nas na swoim odcinku i w swoim zakresie działania. Rok szkolny 1964/65, pierwszy rok szkolny drugiego 20-lecia Polski Ludowej, będzie mieć szczególnie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju szkolnictwa. W okresie tym, w oparciu o uchwałę IV Zjazdu PZPR, zostaną ustalone:

po pierwsze — plan rozwoju szkolnictwa w latach 1966 — 1970; plan ten, oparty na osiągnięciach 20-lecia Polski Ludowej i wytycznych IV Zjazdu PZPR, określi główne kierunki i zakres rozwoju szkolnictwa w tym okresie.

po drugie — plan rozwoju szkolnictwa w latach 1966 — 1970; plan ten, oparty na osiągnięciach 20-lecia Polski Ludowej i wytycznych IV Zjazdu PZPR, określi główne kierunki i zakres rozwoju szkolnictwa w tym okresie.

Za podstawowe, najważniejsze zadania następnego, 5-letniego okresu w dziedzinie oświaty i szkolnictwa, ująć należy przede wszystkim: należy przejść w latach 1966 — 1967 z 7-letniego na 8-letni okres nauczania w szkolnictwie podstawowym i dostosowanie w latach 1967 — 1970 szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i szkolnictwa zawodowego do wyższej organizacyjno-programowej podbudowy.

Od 3 lat prowadzone są prace nad przygotowaniem jak najlepszych warunków organizacyjnych i programowych, lokalowych i kadrowych dla 8-klasowej szkoły podstawowej. Na podstawie dotychczasowych osiągnięć oraz wytycznych na lata 1966 — 1970 w zakresie inwestycji szkolnych, wyposażenia szkół, przygotowania nauczycieli, nowych programów nauczania i podręczników szkolnych, można stwierdzić, że przekształcenie szkoły 7-klasowej w 8-klasową zostanie zakończone pomyślnie. Szkoła 8-klasowa, mimo trudności lokalowych, jakie przejściowo wystąpią na niektórych terenach, będzie

pracowała w lepszych warunkach lokalowych i kadrowych aniżeli obecnie szkoła 7-klasowa. Nowe programy nauczania i nowe podręczniki szkolne, które od 3 lat wprowadzane są do szkół podstawowych, zapewnią uczniom tych szkół lepsze przygotowanie do dalszej nauki, do zdobywania kwalifikacji zawodowych, umożliwią rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznego wychowania młodzieży.

Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że w zasadzie zostały już pokonane trudności kadrowe, jakie od lat kilku przeżywało wskutek szybkiego rozwoju szkolnictwa podstawowego. W latach 1964 — 1965 zapotrzebowanie nauczycieli szkół podstawowych wyniesie ok. 22 — 23 tys. osób, w latach tych zaś opuści licea pe-

dieży, która po ukończeniu liceum nie podejmie dalszych studiów, podjęcie pracy zawodowej i dokwalifikowanie się w obranych zawodach na specjalistycznych kursach. W szczególności będzie to pożądaną i możliwą w zawodach wymagających szerszej ogólnej podbudowy a krótszego okresu przygotowania zawodowego, uzupełnionego stażem w zakładzie pracy.

Praca organizacyjno-programowa w tym zakresie została już podjęta; zmierzają one do otwarcia przed uczniami liceów ogólnokształcących perspektywy pracy zawodowej i do zapewnienia gospodarce narodowej jeszcze jednego źródła dopływu kwalifikowanej kadry.

Drugim problem — to dostosowanie warunków i rozmiarów kształcenia w róż-

nauki w szkołach przysposobienia rolniczego i przygotowanie jej do pracy w rolnictwie.

W tym dziale szkolnictwa tkwią poważne rezerwy, które powinny być w jak najszerszym zakresie wykorzystane. Poprawa w zakresie sieci szkolnej, podniesienie liczby uczniów w poszczególnych szkołach i klasach, zróżnicowanie i polepszenie programów nauczania itp., pozwoli na znaczne zwiększenie liczby uczniów w tych szkołach, na objęcie nauką wielu tysięcy młodzieży wiejskiej, w zasadzie bez dodatkowych nakładów finansowych.

Wykonanie tego zadania ułatwia nowa instrukcja Min. Oświaty o organizacji i pracy szkół przysposobienia rolni-

PRZEMÓWIENIE MINISTRA OŚWIATY WACŁAWA TUŁOŹCIEKIEGO DO NAUCZYCIELI

w pełni gotowi do nowych zadań

dagiczne i studia nauczycielskie ok. 28 tys. absolwentów. Równocześnie w okresie tym ukończy wieczorowe i zaoczne studia nauczycielskie ok. 32 tys., a WSP ponad 2 tys. nauczycieli pracujących.

Z danych tych wynika, że obecna sieć liceów pedagogicznych i studiów nauczycielskich oraz liczba absolwentów tych szkół zaspokoi już w zasadzie potrzeby kadrowe szkolnictwa podstawowego, a sieć wieczorowych i zaocznych studiów nauczycielskich oraz studia zaoczne w WSP i uniwersytetach umożliwią czynnym nauczycielom stałe podnoszenie poziomu swych kwalifikacji.

Obecnie, w odniesieniu do szkoły podstawowej, wzmożone wysiłki nauczycielstwa i administracji szkolnej koncentrować się powinny przede wszystkim na pełnej i prawidłowej realizacji nowych programów nauczania, na systematycznym podnoszeniu poziomu nauczania i sprawności kształcenia, na stałym unowocześnianiu procesu nauczania, budowaniu i rozwijaniu wśród ogółu nauczycielstwa szerszego ruchu nowatorstwa metodycznego, na jak najpełniejszym wykorzystaniu treści programowych dla kształtowania socjalistycznej świadomości młodzieży.

W pełnym toku są prace nad reformą liceum ogólnokształcącego i szkoły zawodowej. Spośród problemów, które w związku z reformą szkoły średniej znajdują opracowanie i rozwiązanie, na szczególną uwagę zasługuje kilka podstawowych, decydujących o charakterze i roli szkoły średniej, o kierunkach dalszego rozwoju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i szkolnictwa zawodowego.

Pierwszy problem — to określenie charakteru liceum ogólnokształcącego.

Liceum ogólnokształcące, przy utrzymaniu rekrutacji uczniów do kl. VIII na obecnym poziomie, kończyć będzie co roku ok. 65 — 70 tys. absolwentów. Z tej liczby tylko ok. 45 tys. (tj. ok. 65 proc.) podejmować będzie studia wyższe lub studia w szkołach pomaturalnych (studia nauczycielskie i inne szkoły zawodowe pomaturalne). W związku z tym nowe liceum ogólnokształcące, jakie powstanie w wyniku reformy szkolnej, powinno zapewnić młodzieży już w trakcie nauki szkolnej — oprócz przygotowania do studiów w szkołach wyższych — szerokie wykształcenie politechniczne oraz takie wyposażenie do pracy zawodowej, w oparciu o własną bazę szkoły lub o najbliższy zakład pracy, jakie pozwoli tej części mło-

dych typach szkół zawodowych do potrzeb wynikających z planu rozwoju gospodarczego kraju.

Mimo dużego rozwoju szkolnictwa zawodowego, pokrywa ono obecnie zapotrzebowanie zakładów pracy na kwalifikowanych robotników tylko w ok. 70 proc. nie na wszystkich terenach i nie we wszystkich działach gospodarki w sposób równomierny. Ponieważ w następnej 5-lacie zapotrzebowanie zakładów pracy na robotników kwalifikowanych można będzie w szerszym zakresie aniżeli obecnie zaspokajać absolwentami zasadniczych szkół zawodowych, a liczba absolwentów średnich szkół zawodowych zwiększy się prawie dwukrotnie, zachodzi konieczność ściślejszego planowania, dostosowania kierunków i rozmiarów kształcenia w szkołach zawodowych do potrzeb wynikających z planu rozwoju gospodarczego kraju i poszczególnych rejonów kraju. W związku z tym już w roku przyszłym zostanie opracowany długofalowy plan kształcenia kadr w szkołach zawodowych w przekroju zawodowym i terytorialnym, odpowiadający potrzebom gospodarczym i kulturalnym kraju, a obecna sieć i organizacja szkolnictwa zawodowego, programy nauczania i podręczniki zostaną dostosowane do zadań wynikających z tego planu.

W ramach planu szkolenia kadr zostanie wyodrębniona szczególna uwaga „na przygotowanie mechaników, zwłaszcza precyzyjnych, elektrotechników oraz innych fachowców, niezbędnych dla dalszego rozwoju przemysłu maszynowego i obsługi maszyn oraz urządzeń eksploatowanych w różnych gałęziach gospodarki narodowej”.

Zmiany organizacyjno-programowe w szkolnictwie zawodowym zmierzają być do utrzymania szerokiego profilu kształcenia zawodowego, ze specjalizacją w zakresie praktyki produkcyjnej i wstępnego stażu pracy, do unowocześnienia treści nauczania w związku z postępem nauki i techniki, do zacieśnienia więzi szkolnictwa z zakładami pracy, przez dalszy rozwój szkół zawodowych przyzakładowych, przez przenoszenie praktyki zawodowej uczniów do zakładów pracy, które dysponują nowoczesną techniką oraz wysoko kwalifikowanymi kadrą inżyniersko-technicznymi.

Trzeci problem — to stopniowe zapewnienie młodzieży wiejskiej, tej, która po szkole podstawowej nie wstępuje do liceów ogólnokształcących czy szkół zawodowych i pozostaje w rolnictwie, dalszej

czego. Dla pełnej realizacji zamierzeń w tej dziedzinie również GGRN, kółka rolnicze, organizacje młodzieżowe, kierownictwa szkół powinny rozwinąć wśród absolwentów wiejskich szkół podstawowych szeroką pracę informacyjno-usługową, w kierunku podejmowania przez nich nauki w SPR, zapewnienia miejsc, które tak często jeszcze w tych szkołach pozostają wolne.

Czwarty problem — to polepszenie organizacji i pracy szkół średniej, ogólnokształcących i zawodowej.

W toku reformy szkolnej będą również rozwiązane takie problemy jak: szersze udogodnienie młodzieży szkoły średniej, niezależnie od miejsca zamieszkania, przez poprawki w sieci szkolnej i rozbudowę internatów;

oparcie rekrutacji kandydatów do liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych nie tylko na zainteresowaniach młodzieży, lecz na kryteriach umożliwiających poprawienie składu socjalnego uczniów w liceach ogólnokształcących; wybór szkoły zawodowej zgodnie z uzdolnieniami kandydata i potrzebami gospodarki narodowej;

pełniejsze zaspokajanie potrzeb różnych działów naszej gospodarki na kwalifikowane kadry, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb rolnictwa; nowa, bardziej prawidłowa organizacja roku szkolnego itp.

Dla zapewnienia warunków dalszego rozwoju szkół średnich, dla podniesienia poziomu nauczania i sprawności kształcenia w tych szkołach, niezbędne jest także pokonanie trudności kadrowych, które wciąż jeszcze odczuwa to szkolnictwo, w szczególności w zakresie matematyki, fizyki, chemii, języków obcych.

Najważniejszym zadaniem szkolnictwa, na którym właściwie skoncentrować powinniśmy wszystkie wysiłki, jest przygotowanie i stopniowe wprowadzanie do szkół nowych programów nauczania i nowych podręczników szkolnych.

Treści nauczania w programach szkół 8-klasowej, w zmienionych na okres przejściowych programach szkoły średniej, w projektach programów szkół średniej opartej na 8-klasowej szkole podstawowej, zostały dostosowane do potrzeb socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

Podstawą ideową i metodologiczną nowych programów nauczania stanowi

(dokończenie na str. 3)

W 25 ROCZNICĘ WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Prezydium Zarządu Głównego ZNP uchwaliło w dniu 28 sierpnia 1964 roku następującą rezolucję.

1 WRZEŚNIA 1939 r. hordy hitlerowskie napadły na Polskę mordując bezbronną młodzież, niszcząc wszystko to, co zostało budowane przez wielkie pokolenie. Dla narodu polskiego, który pierwszy stał się poligonem doświadczalnym, po zebrytej armii hitlerowskiej, owe koszmarnie dni pozostawiły niezatarty ślad. Przez blisko 6 lat naród polski prowadził ciężką walkę z najeźdźcą hitlerowskim. Była ona częścią wielkich zmagania narodów przeciw faszystowskiemu, z którego pomyślnym wynikiem zwyciężył olbrzymi wysiłek wojenny Związku Radzieckiego. Naród nasz wniósł w te zmagania znaczny wkład bojowy.

Walka wyzwolenca narodu polskiego przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy stanowiła przełomowe zjawisko w naszych dziejach. Przyniosła ona bowiem nie tylko wyzwolenie spod najsroższej okupacji, lecz także zapoczątkowała budowę ustroju socjalistycznego.

Wśród walczących z okupantem hitlerowskim nie zabrakło również nauczycieli polskiego. W kampanii wrześniowej, w obozach koncentracyjnych, w walkach partyzanckich, w katowniach hitlerowskich zginęło tysiące nauczycieli. Zniszczone zostało w czasie wojny 5,5 tys. szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Nauczycieli polski, jako jeden z pierwszych w wyzwolonej ojczyźnie, nie szczędząc swych sił, stanął na wyznaczonym posterunku, aby utrwać wśród przyszłych budowniczych Polski Ludowej, zdobywcze partii i władzy ludowej, aby wszechpaństwem młode serca umiłowano pokój na całym świecie.

Historia niewiele nauczyła państwa imperialistyczne. W dwadzieścia lat po II wojnie światowej militarny nacjonalizm znów stał się na nogi w Niemczech Zachodnich. Wskrzesa go do życia polityka mocarstw imperialistycznych, zwłaszcza polityka Stanów Zjednoczonych.

Niedopuszczenie do atomowego uzbrojenia NRF — to zasadniczy warunek odprężenia sytuacji w Europie. Polska wyrażała w tej sprawie niemało inicjatyw. Jeszcze w 1957 r. rząd nasz wystąpił z propozycją utworzenia strefy bezaatomowej w Europie

środkowej. W 1960 r. na XV sesji ONZ Polska zgłosiła propozycję przerwania wyścigu zbrojeń, a przede wszystkim wprowadzenia zakazu przekazywania broni jądrowej państwom, które jej nie posiadają. W sprzyjającej atmosferze, wytworzonej przez zawarcie Układu Moskiewskiego w sprawie częściowego zakazu prób jądrowych, wystąpił w 1963 r. z nową propozycją mającą na celu zahamowanie wyścigu zbrojeń i zapobieżenie rozpowszechnianiu broni jądrowych w Europie środkowej — na terenie obydwu państw niemieckich, Polski i Czechosłowacji.

Polityka zagraniczna Polski Ludowej wytyczona przez naszą partię, jest całkowicie podporządkowana interesom bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju naszego kraju. W walce przeciwko polityce „zimnej wojny” i wyścigu zbrojeń będziemy bronić wraz z bratnimi krajami socjalistycznymi wielkiej sprawy pokoju i współpracy między narodami.

W 25 rocznicę wybuchu II wojny światowej Prezydium Zarządu Głównego ZNP w imieniu polskich nauczycieli i pracowników nauki zwraca się do nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia wszystkich krajów świata z gorącym apelem, by wychowywali młodzież w najszlachetniej-

szych idealach braterstwa i międzynarodowej solidarności oraz umiłowania pokoju. Nie wolno nam dopuścić do tego, by faszysty odrodzili się w jakiegokolwiek postaci, by zatruli serca i umysły młodzieży. Jako przedstawiciele narodu polskiego, który poniósł największe straty w minioniej wojnie, z głębokim oburzeniem śledzimy działalność kół militarystycznych w NRF i rosnącą aktywność organizacji neohitlerowskich.

Niepokoi nas szczególnie wychowanie młodzieży w NRF w duchu sprzecznym z zasadami przyjaźni międzynarodowej i umiarkowania współpracy dla utrwalenia pokoju.

Nauczyciele polscy nie będą szczędzić sił, by wychowywać młode pokolenie w duchu miłości do ojczyzny i braterstwa wszystkich narodów, umiłowania sprawiedliwości społecznej i pokoju na świecie. Będziemy nadal wpaść młodzieży takie ideały, by nie mogły się powtórzyć koszmarnie dni okupacji hitlerowskiej i skutki II wojny światowej.

Wierzmy, że solidarny front nauczycieli całego świata sprzyjać będzie realizacji bliskiego wszystkim narodom hasła: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej faszystów!”

Niech żyje pokój na całym świecie, przyjaźń i współpraca między narodami!

POSIEDZENIE PREZYDIUM

W dniu 28 sierpnia odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego ZNP.

Na wstępie obrad prezes kol. Marian Walczak omówił główne zadania, jakie stoją przed ZNP w rozpoczynającym się nowym roku szkolnym. (O zadaniach tych informujemy naszych Czytelników w wydawnictwie dziennym przez prezesa przedstawicieli redakcji, który drukujemy w dzisiejszym numerze). Wytyczne przedstawione przez prezesa ZG ZNP zostały zaakceptowane przez prezydium.

Następnie prezydium przyjęło rezolucję w związku z 25 rocznicą hitlerowskiej na-

paści na Polskę. (Tekst tej rezolucji drukujemy w numerze).

W dalszym punkcie obrad przeprowadzono dyskusję nad projektem uchwały Prezydium Zarządu Głównego ZNP w sprawie współdziałania z Ludowym Wojskiem Polskim. Członkowie prezydium podkreślali, że treść dokumentu odzwierciedla dotychczasowe dobre doświadczenia w zakresie współpracy nauczycielstwa i młodzieży z Ludowym Wojskiem Polskim i jest jednocześnie wyrazem dążeń nauczycieli i wychowawców, aby tę współpracę wzmocnić.

W dyskusji nad projektem uchwały zabrali również głos obecni na zebraniu za-

Z PRAC ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

stepca szefa Głównego Zarządu Politycznego LWP, gen. Władysław Polański. Podkreślał, że na podstawie uchwały Prezydium i za pełne zrozumienie ze strony członków prezydium zagadnień obronnych kraju oraz pracy wychowawczej, prowadzonej przez Polskie Wojsko. Podkreślił jednocześnie, że Ludowe Wojsko Polskie wysoko ceni trud pracy nauczycielskiej i pozytywnie ocenia wyniki pracy wychowawczej szkoły. W imieniu kierownictwa Głównego Zarządu Politycznego zapewnił, że wojsko udzielać będzie nadal jak najpełniejszej pomocy nauczycielom i młodzieży oraz w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym złożył wszystkim nauczycielom serdeczne życzenia.

Uchwałę przyjęto jednomyślnie. (Tekst uchwały drukujemy w numerze).

Kolejnym przedmiotem obrad było ustalenie zadań ogniw związkowych w zakresie organizacji form pomocy członkom ZNP. Na zebraniu nie omawiano całości spraw związanych z tym tematem, ograniczono się tylko do niektórych. Po dyskusji prezydium ustaliło, aby zarządy oddziałów w większym stopniu dążyły do systematycznego zwiększenia liczby członków kas zapomogowo-pożyczkowych.

Ważnym odcinkiem w zakresie organizowania pomocy członkom Związku jest fundusz pomocy koleżeńkiej, oparty na dobrowolnych składkach członków. Istnieje on już w 132 oddziałach. Prezydium ZG ZNP docenia tę formę działalności i zwraca

się z apelem o organizowanie tego funduszu w tych oddziałach i okręgach, w których nie został dotychczas utworzony.

Prezydium ustaliło również zasady dalszego gospodarowania kredytami przeznaczonymi na pożyczki dla nauczycieli przystępujących do budowy mieszkań.

Omawiano także sprawę udziału i gruntów szkolnych. Zarządy oddziałów powinny dążyć do pełnego egzekwowania uprawnień wynikających z postanowień art. 26 pragmatyki nauczycielskiej.

Istnieje przy tym konieczność prawnego uregulowania sprawy użytkowania przez nauczycieli gruntów szkolnych. Prezydium wystąpi w tej sprawie do Ministerstwa Oświaty. Prezydium stoi przy tym na stanowisku, że podział gruntów szkolnych powinien być dokonany — na podstawie opinii zarządu ogniska, a w przypadkach spornych opinii zarządu oddz. powiatowego. Z gruntu szkolnego powinni korzystać w zasadzie w równych częściach wszyscy nauczyciele zatrudnieni w danej szkole, z zachowaniem pewnej preferencji dla kierowników szkół.

Omawiano także sprawę stołówek nauczycielskich. Stwierdzono, że istnieje konieczność rozszerzenia tej akcji. Ustalono przy tym, by prezydium wystąpiło do Ministerstwa Oświaty w sprawie umożliwienia korzystania przez nauczycieli w szerszym niż dotychczas zakresie ze stołówek prowadzonych przez internaty, świetlice i placówki opiekuńczo-wychowawcze.

Prezydium uważa również za służące dalsze rozwijanie w ośrodkach, gdzie istnieje ku temu warunki, usług pedagogicznych.

Udzielanie pomocy materialnej człon-

kom — jest jedną z podstawowych spraw pracy ZNP. Będzie ona w dalszym ciągu przedmiotem badań, a następnie przedmiotem starań i prac instancji związkowych.

NARADA PREZESÓW

W dniu następnym, tj. 29 sierpnia odbyło się zebranie prezesów zarządów okręgowych.

Prezes ZG ZNP omówił zadania instancji związkowych w zakresie pracy ideowo-wychowawczej w nowym roku szkolnym. Następnie członkowie sekretariatu poinformowali prezesów o treści obrad i podjętych uchwałach przez Prezydium ZG ZNP (współdziałanie z Ludowym Wojs-

kiem Polskim, organizowanie form pomocy członkom ZNP).

Omówiono poza tym prace związane z przygotowaniem Dnia Nauczyciela oraz realizacją wniosków zgłoszonych na VIII Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP oraz w ramach dyskusji nad tezami na IV Zjazd partii.

Prezezi otrzymali również wytyczne w sprawie opracowania budżetu na rok 1965.



zajęcia CZ. Górski

przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, w niedzielę, 30 sierpnia, odbył się w Szczecinie zjazd nauczycieli z województwa szczecińskiego, w którym uczestniczyło 3 tys. nauczycieli, wychowawców, pracowników oświaty i przyjaciół szkoły.

Na zjazd przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Franciszek Waniolka, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Antoni Walaszek, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Marian Lempiecki, prezes Zarządu Głównego ZNP — Marian Walczak, przedstawiciele partii i stronnictw politycznych oraz władz miejscowych.

Kurator okręgu szkolnego w Szczecinie — Zbigniew Szyroki przedstawił obecny bilans oświaty szczecińskiej. Do szkół podstawowych w nowym roku szkolnym pójść rekordowa liczba 169 tys. młodzieży, która będzie się uczyć w 1200 izbach lekcyjnych, zbudowanych w ubiegłym 20-leciu. Na ziemi szczecińskiej czynnych jest już 25 szkół-pomników Tysiąclecia. Około 30 proc. całej ludności województwa szczecińskiego — to młodzież w wieku szkolnym urodzona na tych ziemiach.

Na zjeździe wygłosił przemówienie do nauczycieli wicepremier Franciszek Waniolka. Powiedział on m. in.: „25 lat temu rozszalała się na świecie największa i najtragiczniejsza zawierucha wojenna. Hitlerzy rozpętały wojnę, która rzucała najczarniejszy cień na dzieje ludzkości. Dziś niektórzy ludzie, niepomni tych tragicznych wydarzeń, uprawiają politykę zimnej wojny i rewizjonizmu. Ludzie tacy dają znać o sobie przy różnych okazjach w Niemczech zachodnich. Od nich wywodzi się złośliwe enuncjacje i publikacje wymierzone przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, podważające nasz ogromny dorobek, wkład pracy i historyczne prawa do tych ziem. Nasze osiągnięcia znajdują jednak poparcie wszystkich postępowych i obywateli w tych krajach na całym świecie.

Przed 20 laty otrzymaliśmy w spadku po wojnie i po hitlerowskich najeźdźcach ziemię pustą — cementarysko przemysłowe. Dziś ziemię tę tętni żyć. Szczecin, Wrocław, Zielona Góra, Olsztyn i inne miasta położonych z Macierzą Ziemi Zachodniej i Północnych skupiają poważny potencjał produkcyjny, wnoszą trwały wkład w rozwój nauki i kultury.

(...) Na ziemi szczecińskiej nowy rok szkolny ogłoszony został „rokiem 20-lecia w oświacie szczecińskiej”. Będzie to okres wzmocnionej pracy oświatowej, okres pod-

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO

Radośnie obchodziła cała Polska inaugurację nowego roku szkolnego. W uroczystościach, które odbyły się z tej okazji uczestniczyli przedstawiciele partii, władz terenowych i społeczeństwa. W wielu miastach i wsiach pierwszy dzień nowego roku szkolnego był podwójnym świętem. Przekazano bowiem do użytku wiele nowych obiektów szkolnych. W bieżącym roku przybędzie 625 budynków dla szkół podstawowych, w tym 190 szkół Tysiąclecia. We wszystkich szkołach w kraju uczyć się będzie w tym roku 8200 tys. dzieci, w tym 700 tys. pierwszoklasistów. Liczba nauczycieli wzrosła z 249,6 tys. do 263 tys.

PIERWSZY DZWONEK

sumowania poważnego dorobku w tej dziedzinie a zarazem wytyczenie dalszych zadań (...).

Nowy rok szkolny rozpoczęło przemówienie radiowe ministra oświaty — Wacława Tułodzieckiego, wygłoszone w Nysie na Śląsku Opolskim, gdzie odbyła się centralna uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego, podczas której została tu otwarta nowa szkoła-pomnik Tysiąclecia (fragmenty przemówienia ministra oświaty — Wacława Tułodzieckiego drukujemy na str. 3). W uroczystości wziął również udział prezes ZG ZNP — Marian Walczak.

W Katowicach w dniach 30—31 sierpnia odbyło się posiedzenie plenum ZO ZNP z udziałem prezesów oddziałów powiatowych i inspektorów szkolnych. W posiedzeniu uczestniczył wiceprezes ZG ZNP — Marian Rataj. Omówiono zadania ZNP na nowy rok szkolny. Pierwszym punktem obrad było użyczenie tragicznej rocznicy 25-lecia napadu hitlerowskiego na Polskę. Przemawiał przedstawiciel Ludowego Wojska Polskiego. Odczytano uchwałę ZG ZNP o pogłębieniu współpracy z wojskiem.

Wiceprezes ZG ZNP — Marian Rataj uczestniczył w uroczystościach rozpoczęcia roku szkolnego w Malinowicach Śląskich, pow. Będzin. Oddano tu do użytku szkołę zbudowaną ze składek Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju. Wiceprezesa Mariana Rataja gościło również nowo otwarte Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli im. Aleksandra Zawadzkiego w Bytomiu.

Wiceprezes ZG ZNP — Marian Rataj uczestniczył w uroczystościach rozpoczęcia roku szkolnego w Malinowicach Śląskich, pow. Będzin. Oddano tu do użytku szkołę zbudowaną ze składek Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju. Wiceprezesa Mariana Rataja gościło również nowo otwarte Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli im. Aleksandra Zawadzkiego w Bytomiu.

OWOCNA DYSKUSJA

sylwetkom absolwentów poszczególnych typów szkół.

Oprócz tego mówiono o włączeniu organizacji młodzieżowych w szkole do realizacji codziennych zadań szkół zawodowych, oświadczenia dorosłych, stażach pracy, konieczności ustalenia właściwych proporcji wyniaru godzin teoretycznych i praktycznych oraz liczbie godzin lekcyjnych przeznaczonych na nauczanie przedmiotów ogólnokształcących, pomocniczych

We wszystkich uroczystościach w całym kraju inaugurujących nowy rok szkolny silnie akcentowano 25 rocznicę tragicznego września. Przez Polskę przeszła potężna fala demonstracji antywojennych. Na wielkim wiecu w Warszawie z udziałem I sekretarza KC PZPR — tow. Władysława Gomułki przemówił do wielotysięcznej rzeszy warszawiaków prezes Rady Ministrów — tow. Józef Cyrankiewicz. Mieszkańcy Trómiasta manifestowali na wiecu w Gdańsku, gdzie przemawiali przywódcy central związkowych: PRL — tow. I. Łoga-Sowiński, NRD — H. Warnke, CSRS — F. Zupka oraz sekretarz generalny SFZZ — L. Saillant.

W 25 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, w dniu 1 września br. pod tablicą pamiątkową pomordowanych nauczycieli i pracowników oświaty w Oświęcimiu odbyło się uroczyste złożenie wieńców przez delegację ZO ZNP w Krakowie.

W 25 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, w dniu 1 września br. pod tablicą pamiątkową pomordowanych nauczycieli i pracowników oświaty w Oświęcimiu odbyło się uroczyste złożenie wieńców przez delegację ZO ZNP w Krakowie.

OWOCNA DYSKUSJA

Wieloletnia dyskusja o reformie szkolnej i projektach reformy szkolnictwa zawodowego” („Szkoła Zawodowa” nr 6) oraz obywatelski i wnikiwy referat przewodniczącego Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Zawodowego w Poznaniu, E. Eishbrennera zatytułowany „Udział nauczycielstwa wielkopolskiego w ustalaniu zadań organizacyjno-programowych szkolnictwa zawodowego”.

RADYCJA ZO ZNP w Poznaniu stają się obrady plenarne urzędowe corocznie w sierpniu. Przedmiotem ich są zawsze najważniejsze problemy oświatowe. Tegoroczne plenum odbyło się w dniach 23 i 24 sierpnia w Chodzieży. Pomimo wakacji, przybyło 98 osób reprezentujących wszystkie powiaty województwa poznańskiego.

W obradach wziął udział prezes ZG ZNP, M. Walczak. Wśród zaproszonych gości widzieliśmy również członka egzekutywy KW PZPR, A. Łopatkę, kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR, R. Jezierskiego, kuratora OS, J. Stojńskiego, wicekuratora, J. Pajaka, naczelnika KOS S. Basińskiego; przedstawicieli WKZZ, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz władz terenowych szczebla wojewódzkiego i powiatu chodzieskiego. Obradom przewodniczył prezes ZO ZNP w Poznaniu, kol. Z. Suchanicki.

Obrady plenarne nad sprawami szkolnictwa zawodowego zostały poprzedzone spotkaniem jego uczestników z delegatami na IV Zjazd PZPR, A. Łopatką i M. Walczakiem, którzy scharakteryzowali rolę i znaczenie zjazdu, a zwłaszcza jego udział w życiu naszego kraju. Ponadto prezes Walczak omówił dotychczasowe kierunki działalności Związku wynikające z obrad IV Zjazdu partii. Należą do nich w szczególności: realizacja przez terenowe ogniska ZNP uchwał IV Zjazdu PZPR i trzyletniego programu samokształcenia nauczycieli oraz popularyzacja wśród społeczeństwa osiągnięć szkolnictwa w ciągu 20-lecia PRL.

Obrady chodzieskiego plenum ZO ZNP w Poznaniu dotyczyły się wokół spraw związanych z reformą szkolnictwa zawodowego. Wprowadzenie do dyskusji stanowiły: artykuł ministra oświaty pt.

W żywej i ciekawej dyskusji zabrali głos kol. kol.: J. Marzyś, J. Pajak, R. Kędzia, A. Wegenke, W. Rogaliński, W. Szymański, F. Ginter, S. Wiśniewski, R. Bielak, R. Jutrzenka, S. Basiński, J. Wojtaszek i M. Walczak.

Z poruszonych problemów na czoło wysuwa się zagadnienie organizacji SPR przy PGR, próby poszukiwania skutecznych drogi dalszego rozwoju i podnoszenia stopnia organizacyjnego SPR, umożliwienia ich absolwentom kontynuowania nauki w 3-letnich technikach rolniczych oraz szkolenia kadr pedagogicznych dla SPR. Wiele miejsca poświęcono jednolitości, zwartości i różnorodności systemu szkolnictwa zawodowego, nomenklaturze zawodów i specjalności zawodowych, bazie materiałno-technicznej szkolnictwa zawodowego i jej dostosowaniu do potrzeb życia gospodarczego w Wielkopolsce, konieczności uporządkowania norm prawnych regulujących działalność szkół przyzakładowych i międzyzakładowych oraz

i zawodowych, potrzebie ujednolicenia programów I i II klas techników dla pracujących i wydziałów zaocznych z programami zasadniczych szkół zawodowych. W wyniku dyskusji plenum podjęło uchwałę, w której uznaje opracowany przez resort oświaty projekt założeń organizacyjno-programowych reformy szkolnictwa zawodowego jako dokument zgodny z potrzebami życia gospodarczego kraju i uwzględniający rozwój jego ekonomiki, techniki i nauki.

Jednocześnie plenum wypowiedziało się za dotychczasowym utrzymaniem w siatce godzin podziału przedmiotów na wymienione już trzy grupy, zróżnicowania programów nauczania dla szkół młodzieżowych i dla dorosłych, ujednolicenia programów klas I i II techników dla pracujących i wydziałów zaocznych z programami zasadniczych szkół zawodowych i zachowaniem i rosyjskiego w ZSZ jako przedmiotu obowiązkowego. Warto zaznaczyć, że postulowano ujednolicenie programów dwóch pierwszych

ADRESY NAUCZYCIELI NRD, KTÓRZY CHĘTNIE NAWIAZĄ KORESPONDENCJĘ Z POLSKIMI KOLEGAMI

Hannelore PIEZONKA, Eisenhüttenstadt, Pawłowale 35. Przedmioty nauczania: Wychowanie estetyczne. Zainteresowania: sztuka ludowa.

Maria FUHR, Scharrnau, liber Aurbach/Vogel. Przedmioty nauczania: rosyjski, historia. Zainteresowania: literatura, muzyka, turystyka. W niemieckim języku w polskim.

Erwin HEMKE, Blankenfelde Krs. Zossen bei Berlin, Karl-Marx-Platz 3, 34. Zainteresowania: Wychowanie estetyczne, historia sztuki, sztuka i literatura współczesna, muzyka. W języku niemieckim, angielskim i francuskim.

Werner OPITZ, Taucha/Leipzig. Klebendorfer Str. 77, 44. Przedmioty nauczania: niemiecki i wychowanie fizyczne. Zainteresowania: literatura, psychologia młodzieży, turystyka. W języku niemieckim i angielskim.

Monika ANGER, Czanitz/Erzgeb., Str. der Freundschaft 1. Przedmioty nauczania: rosyjski, geografia. Zainteresowania: filatelistyka, pocztówki, muzyka, literatura, sport. W rosyjskim języku, ewent. w angielskim.

Rudolf HELFERTZSCH, Burgstädt/Sa., Plantagenstr. 2, 59. Przedmioty nauczania: angielska literatura. Zainteresowania: obce języki, esperanto, literatura, muzyka (Chopin). W niemieckim i polskim języku.

POGŁĘBIMY PRZYJAŹŃ Z WOJSKIEM

Związek Nauczycielstwa Polskiego i Główny Zarząd Polityczny WP widzą także potrzebę zespolenia wysiłków w rozwijaniu życia kulturalnego nauczycieli, kadry oficerskiej i żołnierzy oraz w oddziaływaniu ogniw ZNP i jednostek Ludowego Wojska Polskiego na środowisko.

Wspólna działalność w środowisku stwarza dobrą okazję dla ogniw ZNP i jednostek Ludowego Wojska Polskiego do pogłębiania znajomości złożonych procesów współczesnego życia, zacieśniania kontaktów z różnymi kręgami społecznymi oraz organizacji i instytucjami, pełniącymi poznania potrzeb i możliwości wychowawczych środowiska, a tym samym ułatwiając im współpracę z wojskiem.

Dla realizacji wyżej określonych zadań Główny Zarząd Polityczny WP i Związek Nauczycielstwa Polskiego przyjmują następujące środki i formy współdziałania:

1. Związek Nauczycielstwa Polskiego podkreśla szczególne znaczenie w pracy dydaktyczno-wychowawczej wszystkich typów szkół tematyki związanej z historią oraz życiem i pracą Lu-

owego Wojska Polskiego. Związek Nauczycielstwa Polskiego poprzez działalność ideowo-pedagogiczną będzie okazywał pomoc nauczycielom — zwłaszcza wykładowcom historii, języka polskiego oraz wychowania obywatelskiego, w uwzględnieniu tej tematyki na lekcjach oraz w zajęciach pozalekcyjnych. Jednostki oraz organizacje wojskowe udzielać będą nauczycielom w tym zakresie efektywnej pomocy, służąc materiałami i kadrą prelegentów.

2. Jednostki wojskowe w szerszym niż dotychczas zakresie podejmować będą współpracę ze szkołami w ramach prowadzonej przez społeczeństwo akcji komitetów opiekuńczych, udzielając im pomocy w lepszej realizacji programu dydaktycznego i wychowawczego. Szkoły i jednostki wojskowe organizować będą wspólne uroczystości związane z rocznicami państwowymi, LWP i oświatowymi. Jednostki wojskowe umożliwią szkołom bezpośrednie zapoznanie się z pracą i życiem Ludowego Wojska Polskiego. Działacze ZNP i nauczyciele aktywnie włączają się do pracy społecznej w kołach oficerów rezerwy i LOK.

3. Związek Nauczycielstwa Polskiego udzielać będzie jednostkom wojskowym pomocy w uzupełnianiu i podnoszeniu na wyższy poziom wykształcenia kadry podoficerskiej i żołnierskiej, najlepszej, najbardziej ideowych nauczycieli do podnoszenia pracy w szkołach i na kursach dla wojskowych. ZNP wspierać będzie inicjatywy jednostek w zakresie otwierania szkół średnich w środowiskach wojskowych.

4. Nauczyciele przy pełnej współpracy z odpowiednimi czynnikami wojskowymi rozwijać będą akcje wychowawcze wśród młodzieży szkół średnich na rzecz wstępowania do szkół oficerskich.

5. Związek Nauczycielstwa Polskiego i Główny Zarząd Polityczny WP wymieniać będą opinie, oceny i poglądy o postawach ideowych i moralnych młodzieży w ostatnich latach szkolnej i w życiu społecznym, a także o postawach i moralności młodzieży w służbie wojskowej.

6. Nauczyciele przy pełnej współpracy z odpowiednimi czynnikami wojskowymi rozwijać będą akcje wychowawcze wśród młodzieży szkół średnich na rzecz wstępowania do szkół oficerskich.

7. Związek Nauczycielstwa Polskiego i Główny Zarząd Polityczny WP widzą także potrzebę zespolenia wysiłków w rozwijaniu życia kulturalnego nauczycieli, kadry oficerskiej i żołnierzy oraz w oddziaływaniu ogniw ZNP i jednostek Ludowego Wojska Polskiego na środowisko.

W celu skuteczniejszej realizacji wspólnych zadań, ZNP i Główny Zarząd Polityczny WP będą:

1. organizować okresowe spotkania przedstawicieli instancji ZNP i ogniw LWP dla omawiania i ustalania problemów wspólnej działalności;

2. wzajemnie zapraszać swych przedstawicieli do współpracy w komisjach problemowych;

3. omawiać na naradach, konferencjach, kursach i seminariach nauczycielskich problemy związane z obronnością kraju, a na podobnych spotkaniach i kursach dla kadry oświatowej problemy szkoły, wychowania i nauczycielskiego ruchu związkowego;

4. wymieniać dokumenty, materiały programowe i propagandowo-szkoleniowe;

5. informować w piśmie i wydawnictwach MON i ZNP o problemach i działalności wychowawczej LWP i nauczycieli;

6. wydawnictwa MON w swoich planach wydawniczych uwzględniać potrzeby ZNP w zakresie realizacji programu samokształcenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli;

7. jednostki wojskowe organizować będą „dni otwarte” dla młodzieży i nauczycieli celem zapoznania z życiem i pracą LWP, a ogólnie ZNP — spotkania z oficerami, podoficerami, żołnierzami i zasłużonymi weteranami.

Dla czuwania nad prawidłową i terminową realizacją ustalonych zadań Zarząd Główny i CZP Wojska Polskiego powołują stałą komisję składającą się z przedstawicieli obu instytucji.

Główny Zarząd Polityczny WP i Związek Nauczycielstwa Polskiego będą pogłębiać wśród nauczycieli i kadry oficerskiej pełne zrozumienie i znajomość problemów wychowania młodego pokolenia na ideowych, ofiarnych obywateli Polski Ludowej.

Do Kol. Kol. Nauczycieli!

Wszystkie księgarnie „Domu Książki” przyjmują do dnia 31 października br. zapisy na serię książek pn. „BIBLIOTEKA NAUCZYCIELA”, wydawaną przez PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH w latach 1964—1968. Seria ta liczyć będzie 36 tomów oprawnych w płótno, w cenie po 18 zł każdy.

Nabywcy „Biblioteki Nauczyciela” otrzymają bezpłatnie premie książkowe. „Biblioteka Nauczyciela” będzie niezbędną pomocą przy dokształcaniu się, przygotowaniu do egzaminu, jak również w codziennym życiu nauczyciela.

Szczegóły omawiające warunki nabycia znajdują się w prospekcie. Informacji udziela księgarnie „Domu Książki” na terenie całego kraju.

liczymy na was

Przemówienie ministra oświaty — Wacława Tułodzieckiego do młodzieży, wygłoszone na uroczystości otwarcia szkoły Tysiąclecia w Nysie (fragmenty)

Dzień dzisiejszy jest dniem szczególnie uroczystym dla dzieci, młodzieży i mieszkańców miasta Nysy.

Otwieramy tu dziś bowiem szkołę — pomnik Tysiąclecia, wybudowaną ze składek i ofiar młodzieży szkolnej, szkół, która będzie nosić piękne i szlachetne imię Aleksandra Zawadzkiego, człowieka, który całe swoje życie poświęcił walce o Polskę Ludową i pracy dla jej rozwoju, oddanego bez reszty wielkiej sprawie socjalizmu; wielkiego syna klasy robotniczej i narodu, wybitnego działacza partyjnego i państwowego, przewodniczącego Rady Państwa PRL, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, serdecznego przyjaciela dzieci i młodzieży, którego śmierć przed kilku tygodniami okryła żałobą cały kraj, pograżała w smutek wszystkich ludzi miłujących pokój, walczących o lepsze jutro naszej ojczyzny.

Imię Aleksandra Zawadzkiego, uwiecznione na zawsze w marmurowej tablicy, szkoły, symbolizować będzie cel, do którego zmierzają wszystkie szkoły w Polsce Ludowej — wychowanie ludzi, którzy będą żyć i pracować w społeczeństwie socjalistycznym i dla dobra tego społeczeństwa, którzy będą w pełni przygotowani do kontynuowania rewolucyjnych tradycji, na zawsze związanych z imieniem Wielkiego Patrona szkoły.

Postać Aleksandra Zawadzkiego — gorącego patriotę i internacjonalistę, nieustraszonego bojownika o wolność, pokój i socjalizm — powinna być dla Was — młodzieży szkolnej — pięknym wzorem do naśladowania: w nauczaniu, w pracy, w całym Waszym życiu.

Uroczystości nadania imienia Aleksandra Zawadzkiego szkole w Nysie ma swoją głęboką wymowę. Szkoła ta bowiem wybudowana została w mieście, które przed 20 laty, po ciężkich latach niewoli, wraz z ziemiami nad Odrą, Nysą i Baltykiem, powróciło na zawsze do Polski, dzięki zwycięstwu Ludowego Wojska Polskiego i jego wielkiego sojusznika i przyjaciela Armii Radzieckiej; została utrudowana przez młodzież szkolną, jako szkoła-pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego, na ziemiach, które tysiącletnimi dziejami są związane z Polską. Przed 20 laty powróciły do swoich gniazd pławosławskie orły na okrytych chwałą szczytach; spełniły się wiekowe oczekiwania całych pokoleń Polaków, którzy mimo najokrutniejszych represji nie dali sobie wydrzeć skarbów polskiej mowy i polskiego ducha narodowego, zachowując nieskazitelną mowę ojczystą i rdzennie polską kulturę w jej najpiękniejszych kształtach. Ziemię tę wraz z całym krajem wkroczyły na drogę przemian, w wyniku których bogactwa kraju, ziemię, fabryki i kopalnie oddane zostały we władanie narodu; rozwinięto gospodarkę narodową, zapewniono wszystkim naukę i pracę, podniesiono ogólny dobrobyt społeczeństwa.

Przemiany te — rozpoczęte przy pełnym udziale i wysiłku całego narodu, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stały się nową, wspaniałą epoką w tysiącletnich dziejach naszego narodu, niosąc lepsze, kulturalniejsze życie, utrwalając pokój i przyjaźń z bratnimi narodami i krajami socjalistycznymi, ze wszystkimi narodami walczącymi o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Przed 20 laty naród nasz wkroczył w okres swego największego w ciągu tysiąclecia rozwoju, podjąwszy wielkie dzieło budowy socjalizmu.

Wracamy dziś pamięcią w tamte, trudne i bohaterskie dni, kiedy rozdziła się Polska Ludowa i kiedy na dopalających się jeszcze zgłiszczach i ruinach witalisłm gorąco hasło Manifestu Lipcowego, zapowiadając przebudowę społecznej, politycznej i gospodarczej kraju oraz lepszego i szczęśliwszego życia.

Świt naszej niepodległości narodowej zasunął był dynamy bitewnych pogorzelskich. Dzień dzisiejszy naszej Ojczyzny wstaje coraz bardziej promiennie, wśród dymów z wielkich kominów, fabryk, hut i kopalń naszego odbudowanego i rozbudowanego przemysłu.

O osiągnięciach budownictwa socjalistycznego świadczą wielkie budowle Płocka, Turoszowa, Konina, Tarnobrzegu, Lubina, Tarnowa, Puław i wiele, wiele innych wspaniałych inwestycji, które będą zrealizowane w toku wykonywania obecnego planu gospodarczego lub następnych planów.

Te dalsze, perspektywiczne plany, zostaną urzeczywistnione już przy Waszym — Młodzi Przyjaciśle — bezpośrednim udziale. Przychodzicie do szkoły po to, aby nauczyć się tu wszystkiego, co będzie Wam później w życiu potrzebne. Zależy Wam o tym, abyście byli nie tylko uczniami, ale i umiętnymi posługiwania się nią jest człowiekowi równie niezbędna jak powietrze i pożywienie. Niedługo nauka będzie przywilejem tylko najbogatszych, obecnie w naszym kraju bramy szkół otwarte są szeroko dla wszystkich dzieci, dla całej młodzieży. Aby jednak praca Waszych nauczycieli dawała dobre wyniki, potrzebny jest w tym Wasz świadomy udział. Uczcie się pilnie i systematycznie; wiedza, którą zdobywacie, jest niezbędna przede wszystkim Wam, jest jednak także potrzebna całemu narodowi.

Czy jednak trzeba czekać na ukończenie szkoły, aby przejść do praktycznego działania, do pracy na rzecz środowiska, społeczeństwa? Wiele jest dokoła Was najrozsądniejszych potrzeb, wiele spraw, które dziś już czekają na Wasze ręce. Jest Was przecież w kraju osiem milionów uczniów i każdy z Was może i powinien już dziś być pożyteczny w swoim otoczeniu i w swoim środowisku — i to na tych odcinkach, na których Wasza pomoc jest najbardziej przydatna: przy porządkowaniu, ukwiecaniu i zadzwianiu terenów przyszłych, przy budowaniu i urządzaniu boisk, placów gier

markszm-leninizm! Mając do swego wyrazu zarówno w koncepcji przedmiotów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych, jak w doborze i układzie treści. Nowe programy zerwały z eklektyzmem ideologicznym i tzw. obiektywizmem w formułowaniu problematyki ideologiczno-swiatopoglądowej, co cechowało dotychczasowe programy.

We wszystkich programach i przedmiotach nauczania rozszerzono wydatnie tematykę związaną ze współczesnością, zwiększono wymiar godzin i zakres nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, nadając im równocześnie charakter politeczny i wiążąc je z zadaniami praktyczno-technicznymi i technicznymi, poszerzono problematykę ułatwiającą nauczycielowi kształtowanie u młodzieży podstaw naukowego poglądu na świat, uwzględniono w całości materiały nauczania treści pozwalające na wychowanie młodzieży w duchu świeckiej, socjalistycznej moralności.

Pełna i prawidłowa realizacja tych programów — co jest obecnie podstawowym zadaniem każdego nauczyciela — zapewni lepsze przygotowanie młodzieży do pracy i dalszej nauki, wychowanie świadomych i aktywnych obywateli socjalistycznego społeczeństwa. Wiedza, przyswajana przez młodzież, oparta na nowych programach nauczania i podręcznikach, służyć będzie lepiej socjalistycznemu wychowaniu, a praca wychowawcza nauczycieli — umacnianiu więzi młodego pokolenia z partią, z wysiłkiem klasy robotniczej i całego narodu.

W okresie lat 1966—1970 wkroczy w wiek produkcji 3 mln 260 tys. młodzieży. Uchwała IV Zjazdu partii przewiduje stworzenie odpowiedniej liczby nowych stanowisk pracy, by zapewnić jej pełne zatrudnienie. Jednak jest rzeczą nader istotną, jak ta młodzież zostanie przygotowana przez nasze szkoły do pracy, do samodzielnego myślenia i świadomego działania, do czynnej i twórczej roli w społeczeństwie socjalistycznym.

Szkola powinna nie tylko uczyć, lecz także wychowywać. Te dwie funkcje szkoły są nierozdzielne. Szkoła, jako podstawowe ogniwo systemu wychowania, powinna organizować zajęcia lekcyjne i pozalekcyjne w oparciu o nowy program nauczania; powinna przy współudziale ideowo-wychowawczych organizacji szkolnych kształtować socjalistyczną świadomość młodzieży; powinna stać się szkołą, w której cały proces nauczania prowadzi do pełnej świadomości, że wiedza przekazywana uczniom służy sprawie wychowania socjalistycznego, że nauczanie nie będzie tylko prostym podawaniem uczniom określonej sumy wiadomości, lecz będzie rozwijać w wychowankach te cechy charakteru, które wynikają z socjalistycznego ideału wychowawczego, związanego z istotą i potrzebami naszego ustroju, z podstawowych zasad moralności socjalistycznej, służyć kształtowaniu światopoglądu ucznia; że nauczanie nie będzie pojmowane jako cel sam w sobie, ale jako środek najlepszego i najwzajemniejszego przygotowania ucznia do życia i pracy, do przyszłych obowiązków w socjalistycznym społeczeństwie.

Ale o wychowawczych i dydaktycznych wynikach pracy szkoły — jak wiemy o tym dobrze — nie decyduje tylko pro-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z Polski uprowadzonych zostało, lub zatrzymanych spośród urodzonych przez Polki wywieziono na roboty do Niemiec — według niepewnych obliczeń — około 200 000 dzieci. Odzyskaliśmy tylko około 15—20 proc.

25 rocznica wybuchu II wojny światowej natrąca do rozmyślań. Oczywiście politycy i specjaliści od zagadnień militarnych wydobędą inne as-

— umierał. Latem z braku dostępu powietrza, zima — z powodu mrozu.

REWINDYKACJA dzieł polskich po zakończeniu wojny natrafiała na ogromne trudności, deportowano je bowiem na teren całych Niemiec i Austrii. Działające tuż po zakończeniu wojny międzynarodowe komisje spotykały się z ichym sabotażem społeczeństwa i organizacji niemieckich. W odpowiedzi na komunikat władz okupacyjnych o obowiązku zgłaszania przez rodziny przyjętych na wychowanie dzieci — zgłosiło się niewiele osób. I tak w Hesji nie zgłoszono ani jednego dziecka, w ciągu 2 miesięcy organizacji międzynarodowe odnalazły 72. W Bawarii nie zgłoszono żadnego — odnalezione 660. W Badenii i Wirtembergu zgłoszono 276 — odnalezione 3002. W sumie rewindykowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. A tymczasem z



Kto zgadnie czy to rodowita koninianka, czy przebrana harcerka... fot. A. Mottl

JEDZIEMY do Mikorzyna, gdzie mieści się sztab „Akcji Konin”. Czekają nas trzydniowy pobyt w obozie harcerskim, mieszkanie w namiotach, obozowa kuchnia, las i woda.

Słowo oboz jest zwykle z widokiem namiotów i mundurów harcerskich doskonale zharmonizowanych z tłem lasu, z ogniskiem i nieodłącznym obrazem obozowego kotła. Wyobraźcie sobie małą sprężynkę w lesie. Reszta wygląda dziś inaczej. Radio, telefon łączący obóz ze światem, nie pozwalają mu wyjść z kręgu aktualnych spraw, którymi żyje kraj. Jest nie tylko zradiofonizowany, lecz także zelektryfikowany, posiada nowoczesne segmenty łoża, dmuchane materace, pięknie urządzone kawiarenki, sprzęt sportowy, maszynę i narzędzia do majsterkowania. Słowem — doskonałe warunki do wypoczynku i pracy.

...pochwycić jutro za rękę...

Mimo tych wszystkich zdobyczy techniki, romantyka leśnego bytowania nie straciła ze swego uroku. To nie, że deszcz bełbi o płótno namiotów, a nogi grzeszą w rozmiętej ściotce lasu. Na takie drobne przykrości nie zwraca się tu uwagi. Obozowy styl życia wywarł swój do datni wpływ nawet na kuguta — oryginalną maskotkę obozu — bo nie sobie robiąc z deszczu spacerując spokojnie między namiotami. Jednego tylko nie udało się kuguta nauczyć — pisać o przywole porze. Ale o tym przekonaliśmy się na własnej skórze dopiero w nocy, a ściślej o świcie, kiedy jego donośny głos wyrwał nas nagle z twardego snu. Kogut ma swoją odrębną historię. Pewnego dnia znaleźli go harcerze związane w przydrożnym rowie. Nikt z otaczających mieszkańców nie chciał się do niego przyznać i tak został faworytem obozu.

CZYM jest właściwie „Akcja Konin”? Dlaczego akurat po obozach zgrupowanych na ziemi konińskiej zorganizowano trzydniowy rajd dziennikarzy?

W celach i założeniach tej imprezy zdążyliśmy się już w drodze nieco zorientować z oficjalnych materiałów. Wiemy, że Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej chodziło o umożliwienie młodzieży harcerskiej poznania przemian społeczno-gospodarczych zachodzących na terenie własnego województwa i towarzyszących tym przemianom procesów psychicznych zachodzących w świadomości mieszkańców. A ponieważ przeobrażenia te najlepiej dać się zaobserwować w okręgu konińskim, do niedawna zacofanym gospodarczo rejonie kraju, gdzie z dnia na dzień niemal wyrósł olbrzymi obiekt przemysłowy — wybrano Konin.

Jednak kiedy komendant Chorągwi Wlkp. hm. J. Szajek przedstawia program akcji zawierający szeroko zakrojone plany społecznych czynów na rzecz poszczególnych środowisk zastanawiamy się, czy są to zadania obliczone na miarę możliwości młodzieży. Czy ją przede wszystkim zainteresują, wciągają, czy uda jej się dokonać czegoś, co pozostawi tu trwały ślad jej bytności. — Zobaczcie sami! — słyszymy w odpowiedzi. — Nie jesteśmy zresztą u początku drogi. Akcja Konin trwa już drugi rok. Ubiegłoroczne doświadczenia przemawiają na jej korzyść.

DESZCZ ustaje na chwilę. Jedziemy do obozu hufca Leszno. Zapada zmierzch i w lesie jest już ciemno. Ale nie w obozie, gdzie na nasze powitanie płoną wszystkie żarówki. Nieprzejmny jest tylko warkot agregatu, ale cóż, XX wiek, technika. W bramie obozowego wartownika, automatyczny system alarmowy wyciąga syrenę z chwilą, gdy obcy wkroczą na strzeżony teren. Pomysł i wykonanie własne. Witają nas tu chlebem i solą, własna harcerska pieśnią i na gorąco zainicjowany występami. — Co zobaczymy na początku? Gospodarze prowadzą do namiotu, w którym mieści się wystawa. Młodzież oprowadza, wyjaśnia.

— Zgromadziłyśmy tu eksponaty ilustrujące dorobek naszego powiatu — Leszno. W jakim celu? Każda drużyna zanim tu przyjedzie musi najpierw wykazać się wiedzą o gospodarczych przemianach najbliższego sobie środowiska. Wystawa pokazuje najlepiej, co wiemy o przemyśle, rolnic-

twie i gospodarce naszego powiatu. Niektóre eksponaty, jak zieleniki, plansze, itd. przekazujemy potem szkołom. Będą im służyć jako pomoce naukowe. Każdy obóz przyjechał tu z własną wystawą. — No i łatwiej nam po takim przygotowaniu zrozumieć przemiany gospodarcze ziemi konińskiej — dorzuca inny druh. — Mam skalę porównawczą.

— Czy zwiedzałeś już kopalnię, elektrownię lub hutę aluminium? — pytamy. Okazuje się, że największe wrażenie wywarła na nich elektrownia. Są zadziwieni jej ogromem. Dużo zapamiętali, spisałi liczbami jak z rękawa. Jesteśmy zbudowani.

Dowiadujemy się również, że kontakt z zakładami pracy nie kończy się na ich zwiedzaniu. Młodzież uczestniczy w spotkaniach z radą zakładową, radą robotniczą, grupami działania ZMS, kadra inżyniersko-techniczną. Każdy obóz posiada swego patrona. A jest to opieka iście oj-cowska.

O serdecznym stosunku do młodzieży harcerskiej mogliśmy się przekonać na spotkaniu Komendy Hufca i dziennikarzy z przedstawicielami konińskich władz i dyrektorami zakładów przemysłowych, na którym ci ostatni zastanawiali się długo, co należałoby jeszcze zrobić, aby z pobytu na ziemi konińskiej młodzież wyniosła jak najwięcej korzyści. Mówili o niej serdecznie, ciepło.

„Muszę się przyznać, że zastydziłam mnie ci smarkacz — mówi dyrektor kopalni. — Przyszli z prośbą o drzewo na opał. Z dyrektorskiego naukowego rozpoczęłam mowę o trudnościach, oszczędnościach. Przerwali konkretną propozycję. Na terenie kopalni widzieli dużo marnujących się odpadów drewna. Zobowiązują się zwieźć to pod dach w stosunku 2:1, jeden wózek sobie, dwa kopalni. Czy nie jest to powinnością wyjść z taką inicjatywą?”

A co dają harcerze w zamian za te serdeczną opiekę? Występy artystyczne na akademiach, ogniska, tzw. „otwarte nie-dziele”, które część załogi zakładu opiekuńczego z rodzinami spędza w obozie wspólnie z młodzieżą. Gospodarka ziemi konińskiej najwyżej oceniają jednak społeczna praca hufców dla środowiska. Harcerze też się nią pasjonują. W rozmowach z nami mówią nie tylko o tym jak się bawią i odpoczywają, opowiadają przede wszystkim o tym, czego już dokonali w podopiecznej wsi i co by jeszcze pragnęli dla niej zrobić.

HUFIEC Leszno. Mówi młodzież: „Roztoczyliśmy opiekę nad wsią Holendry Szyszynskie. Najpierw rekonesans. Idziemy do wsi, rozmawiamy z mieszkańcami, staramy się poznać warunki, trudności, nawiązać przyjacielskie stosunki, zdobyć zaufanie. Potem zabieramy się do pracy”.

— Jesteśmy podzieleni na komisje odpowiedzialne komisjom gromadzkich rad narodowych.

Komisja higieny i zdrowia: „Zorganizowaliśmy we wsi punkt sanitarny. Kolportujemy wśród ludności lekturę na temat higieny osobistej. Pomagamy w uporządkowaniu zagrożeń chłopskich. Uczymy rozpoznawać choroby trujące.”

Komisja kultury i rzemiosła spraw dźwięka: „Przewodzimy zajęcia sportowe dla młodzieży wiejskiej, ogniska, występy artystyczne, zielone przedszkola.”

Takie „zielone przedszkole” widzieliśmy przy pracy w obozie hufca Gostyń. Pogoda była nieszczytna, więc zajęcia odbywały się w szkole. Druhny czytały dzieciom bajki, wyświetlały filmy, organizowały zabawy ruchowe ze śpiewem. Rozpłótka wieku od 3-letnich maluchów, do „powo-nych” uczniów klas młodszych. Frekwencja od 20 do 40 dzieci.

Komisja gospodarki komunalnej: „Naprawiliśmy drogi, dachy, kopalniowy rowy odwadniające, zorganizowaliśmy we wsi straż pożarną.”

Wyrażamy wspaniałą, czy po wyjeździe hufca z takim trudem zorganizowany oddział straży będzie kontynuował pracę. Na pewno — już my tego przypominujemy — zapewnią nas młodociani przedstawiciele wsi Holendry, którzy uczestniczą w naszej rozmowie.

A czy łatwo wam przychodzi nawiązać łączność z dorosłymi mieszkańcami wsi — pytamy.

GDYBY do małej wioski L. w powiecie kłodzkim przyjechał słynny zespół Beatlesów (tych autentycznych z Anglii) — nie wywołałoby to takiego podniecenia, jakiemu pewnego kwietniowego poranka ulegli mieszkańcy wsi na wiadomość o losowaniu. Stawka szła o ziemię, nie więc dziwnego, że już na długo przedtem, nim GRN podała oficjalną wiadomość o losowaniu, temat nie schodził ani na chwilę z ust mieszkańców wsi. Wprawdzie ziemia, przeznaczona do podziału, stanowiła własność szkoły i o jakichkolwiek korzyściach żaden z gospodarzy nie marzył, to jednak powodów do zainteresowania nie brakowało. Bohaterami owej „uroczystości” mieli być wszak nauczyciele. Nadarzyła się więc okazja, aby przyrzec się wychowawcom swych dzieci z bliska, na innym niż zwykle terenie.

Ileż satysfakcji daje np. zanotowanie w pamięci słów, które padają w takich okolicznościach, wrogich spojrzeń, jakąż okazją do zarejestrowania wszystkiego, co dzieje się nauczycielskie serca. Ilekroć atrakcji dostarcza widok nauczycieli oczekujących na wyrok... sołtysa.

A sołtys, jak to sołtys, nie działał z własnej woli. Uprawnienia otrzymał z prezydium GRN, a decyzja rady to dla niego rzecz święta. Jak więc przystało na przedstawiciela władzy, wkroczył do szkoły i zażądał przerwania lekcji. „Bo ja tu do mierzenia parceli” — zwrócił się do kierowniczk i nie czekając na odpowiedź, udał się do następnej klasy. Ponieważ tym razem napotkał opór kierowniczk — postanowił poczekać do przerwy. Po chwili jednak przyszła odsiecz. Scena powtórzyła się, z tą tylko różnicą, że miejsce sołtysa zajęli dwaj pracownicy GRN, którzy zaraz po przekroczeniu progu szkoły mianowali się „komisją do spraw podziału ziemi szkolnej”. Żaden z nich nie wylegitymował się dokumentem uowważającym do przeprowadzenia podziału.

Do działu przystąpiono w czasie przerwy. Zaczęło się widowisko: 1,30 ha ziemi,

5 nauczycieli (w tym 3 nieobecnych — siostry), losy sporządzone naprędce z kartek papieru. Moment ciagnienia... i oto sołtys krokami ustala wielkość działek. Padają nazwiska nauczycieli. Protokół:

„Cały obszar parceli został podzielony na 5 jednakowych działek a przydział dokonano drogą losowania... W podobny sposób został dokonany podział pastwiska... W losowaniu nie brała udziału dotychczasowa użytkowniczka tych parceli, kierownik szkoły, ob. O., która odmówiła

wzięcia udziału w podziale... Za nieobecnych los ciagnął ob. sołtys...”

Tyle część oficjalna „uroczystości”. Jeszcze tylko sołtys wszedł (po raz drugi) do klasy i oznajmiwszy „...jeszcze by (tyko protokół podpisać) — komisja zakończy swą działalność”.

Nie zakończyły jej natomiast wszystkie kumoszki w L., które przecie tyle lat czekały na „taaaak” okazie i mogły wreszcie dać upust swym namysłom. Sterczały więc przy parkanie szkolnym i w dniu następnym. I nie na próżno. Kłótnie o działkę trwały dalej. Obserwatory bez trudności dowiedzieli się, który nauczyciel jest głupi, a który sam nie wie a innych poucza. W sporze brali również udział mężowie nauczycielek, stąd groźne: „pana żona jest taka sama nauczycielką, jak moja i takie same ma prawo do ziemi. Teraz my będziemy radzić!”

Tak więc sprawiedliwość stało się za-dosć. Ziemię szkolną podzielono na równe

części, los wyznaczył, która do kogo nale-żeć powinna. Brzmiał to jak bajka o czarowniku. W wieku XX!!!

Przykład powyższy, aczkolwiek bardzo drastyczny, jest, niestety, prawdziwy. Zresztą problem nie jest nowy, mówi się o nim nie od dziś, w „Głosie” pisaliśmy na ten temat już kilkakrotnie. Stoi na stanowisku, iż ziemia przyszkolna jest własnością wszystkich bez wyjątku nauczycieli. A wniosek jest zawsze ten sam: przydałoby się jakieś

zarządzenie, regulujące przydziały ziemi szkolnej. Połóżłoby to, wreszcie kres wszelkim zatargom między kierownikiem a nauczycielami. Jak dotychczas istnieje niepisane prawo zwyczajowe i w zasadzie liczy się na dobrą wolę kierownika. A z tą bywa różnie. Stąd tyle nieporozumień, ciągle zatargi, prowadzone w dodatku na oczach dzieci i rodziców.

Zanim jednak wydane zostanie takie zarządzenie — należałoby poważnie zastanowić się nad formą przeprowadzenia podziałów. Konieczność te dyktuje troska o autorytet szkoły i nauczyciela.

Niedopuszczalne jest wtaimnienie w treść sporu mieszkańców wsi. Wiedza o tym zapewne wszyscy nauczyciele, a mimo to wielu z nich popełnia ten sam błąd, co koledzy ze szkoły w L. Leży obok przede mną list nauczyciela z przeciwnego krańca Polski, z pow. Kamień Pomorski. Korespondencja w całości poświęcona spomom o działce.

„...Do mojej szkoły przynależą ziemia orna, pastwisko i ogród z drzewami owocowymi. Oczywiście wszystko jest w posiadaniu kierownika. W sąsiedniej szkole — podobna sytuacja...” I najciekawszy fragment listu:

„...Pisałem do prezydium GRN, by przydzieleno mi część ziemi!”

GRN — to miejsce ucieczki nauczyciela przy powstaniu sporu, to kierunek interwencji wielu nauczycieli. O władzy szkolnej ani słowa. O Związku — również. Dla tego kolegi ani inspektor ani ognisko, ani oddział powiatowy nie istnieją. Dla wielu innych — także. A przecież tylko Związek i władza szkolna są upoważnione do rozstrzygania konfliktów powstałych między nauczycielami. Nikt ponadto — ani GRN, ani tym bardziej sołtys.

Konfliktem w L. Zarząd Oddziału zainteresował się drogą „pozaszkołową” i dopiero w kilka dni po owym „komisyjnym podziale”. Interwencja przyszła więc za późno, autorytet tej szkoły został już poważnie zachwiany.

Naprawdę nie ma potrzeby korzystania z usług GRN, skoro na miejscu jest ognisko, a o parę kilometrów dalej — władza szkolna i Oddział Powiatowy Związku. Problem podziału ziemi szkolnej, aczkolwiek niełatwy, jest możliwy do rozwiązania we właściwym gronie. Piszmy prośby i zażalenia — ale do właściwego adresata!

A swoją drogą — czas najwyższy, aby tym trudnym i przykrym tematem zainteresowały się same ogniska. Przy sporach są zwykle nieobecne. A nieobecni zawsze przegrywają. Warto o tym pomyśleć.

M. R.

Sprawa gruntów szkolnych zajmowała się Prezydium ZG ZNP na ostatnim posiedzeniu, o czym piszemy w dzisiejszym „Głosie”.

czy hospitacje zapowiadane?

BARDOZO często można usłyszeć dyskusje na temat, czy hospitacje powinny być zapowiadane, czy też niespodziewane. Chodzi o to, czy dyrektor wybierający się na lekcję do nauczyciela powinien go wcześniej o tym zamierzeniu powiadomić. W tym przypadku chodzi mi o lekcję — pominięciem zajęcia świetlicowe, kółka zainteresowań, czy pracę w internecie.

Najpierw krótko chciałbym się zastanowić nad obowiązkami dyrektora. Jest on odpowiedzialny za całość pracy w szkole, tak na odcinku gospodarczym, jak dydaktycznym — wychowawczym, za wyniki nauczania i wychowania. Z tym ostatnim bezwzględnie wiąże się odpowiedzialność za różne elementy: gabinety pomocy naukowych, właściwe ich wykorzystanie na każdej lekcji, odpowiednie zaplanowanie i wykorzystanie czasu na każdej jednostce lekcyjnej, odpowiednie dostosowanie metod, form i sposobów przeprowadzania lekcji, wykorzystanie momentów wychowawczych, przygotowanie materiału nauczania z dostosowaniem do wieku i poziomu uczniów, aktywizacja i rozbudzanie samodzielności myślenia i działania uczniów na lekcji; zwrócenie uwagi na uczniów słabszych itd. To wszystko składa się na pracę nauczyciela, za poziom której też odpowiedzialność ponosi kierownik.

W większości przypadków człowiek nie kontrolowany może mniej lub bardziej zaniedbać się w pracy. Każdy też chce znać swoje osiągnięcia, czy niedociągnięcia.

Podkreślone umiejętności osiągnięcia, czy wskazane właściwie niedociągnięcia przez drugą osobę mogą przyczynić się do podniesienia poziomu pracy nauczyciela.

W związku z tym myślę, iż hospitacje zapowiadane powinny odbywać się w trzech wypadkach:

— kiedy chcemy lepiej poznać się z jakimiś nowymi metodami, stosowanymi na lekcji przez danego nauczyciela i ewentualnie rozpowszechnić je wśród pozostałych nauczycieli;

— jeżeli nauczycielowi hospitowane lekcje ciągle się nie udają;

— jeśli hospitacja dotyczy nauczyciela młodego w początkowych miesiącach jego pracy.

W pierwszym przypadku powinno się zapowiedzieć wizytę dlatego, aby nauczyciel miał możliwość dokładnego przemyślenia i przygotowania lekcji, a przez to właściwego uwypuklenia jakiegoś nowego elementu występującego w jego pracy. Dyrektor, zapowiadając hospitację lekcji, ewentualnie uzgadnia z danym nauczycie-

lem jakiś element, który szczególnie ma wystąpić w danej jednostce lekcyjnej (np. rozwiązywanie problemów przez uczniów). Chodzi w tym przypadku o przekonanie się, czy rzeczywiście nauczyciel wprowadza coś nowego. Dyrektor musi przemysleć zagadnienie i przedyskutować z nauczycielem, czy warto dane zabiegi dydaktyczne lub wychowawcze rozpowszechnić.

W drugim przypadku można uprzedzić o hospitacji dlatego, aby przekonać się (i ewentualnie ustalić środki zaradcze), czy nauczyciel zaniedbuje się, czy też nie zna podstawowych zasad pracy. Zapowiadane hospitacje mogą odegrać poważną rolę tak dla nauczyciela jak i dla szkoły. Jeżeli hospitacje są zapowiadane i mimo to nauczyciel nie przeprowadza lekcji zgodnie z zasadami dydaktycznymi, to znaczy, że nauczyciel albo ignoruje pracę albo nie jest w stanie właściwie nauczać. Wystarczy wtedy po kilku zapowiedzianych lekcjach ustalić przyczyny i wyciągnąć wnioski.

W trzecim przypadku zapowiadane hospitacje mogą odegrać poważną rolę w przyszłej pracy młodego nauczyciela. Nauczyciel nie będzie zakończony hospitacją, będzie mógł dobrze przemyśleć i przygotować jednostkę lekcyjną. Pierwsze lekcje udane na pewno go podbudują i zachęca do dalszej pracy.

Nauczyciel po raz pierwszy wprowadzając zdobytą teorię w szkole napotyka szereg trudności. Dobrze, jeżeli wtedy dyrektor przed hospitacją przekonsultuje z nim daną lekcję a dopiero potem odwiedzi go w klasie. Lekcje nieudane mogą młodego nauczyciela zalać. Przez umiejętnie hospitowanie i analizowanie lekcji, podkreślenie dodatnich elementów i stopniowe eliminowanie niedociągnięć, nauczyciel zostanie przygotowany do dalszej samodzielnej pracy.

Hospitacje zapowiadane można stosować i w innych wypadkach np. jeżeli dyrektor chce się przekonać o prawidłowym wykorzystaniu pomocy przez nauczyciela na określonej lekcji.

Wydaje mi się, że wszelkie hospitacje przeprowadzone przez ośrodki metodyczne winny być bezwarunkowo zapowiadane, bo przecież chodzi tu tylko i wyłącznie o pomoc dla nauczyciela.

W trakcie pracy oczywiście winny być stosowane różne formy hospitacji, jednak wszystkie należy odpowiednio rozbiłować. Przy takich, czy innych formach hospitacji powinny być podkreślane osiągnięcia nauczyciela, a błędy stopniowo eliminowane.

mgr W. KRAJCZYŃSKI
Mragowo

była bardzo zadowolona. Również i młodzież czerpie z tej pracy korzyści. Poznając bliżej miejscowe stosunki społeczne, szczególnie stosunki rodzinne, łatwiej rozumie istotę i znaczenie dokonujących się tu przemian.

A teraz pokaże państwu nasz prezent — mówi komendant Chorągwi Wlkp. hm. J. Szajek w ostatnim dniu naszego pobytu w obozie. Niemordowany mikrobus obwozący nas przez 3 dni po szosach, drogach i bezdrożach ziemi konińskiej podąża w kierunku Gostawic. Nie ukrywamy ciekawości. Prezentem tym ma być przebudowanie nie zagospodarowanej części budynku, w którym mieści się szkoła w Gostawicach. Koncepcja tego harcerskiego czynu XX-lecia narodziła się podczas „Akcji Konin”.

23 sierpnia budynek ma być uroczystie przekazany użytkownikom. Oglądamy wnętrza. 5 dużych sal lekcyjnych, obszerny hall, pomieszczenia sanitarne. Pieniądze (300 tys zł) drużyny wypracowały same. Do Komendy Chorągwi codziennie wpływały setki meldunków od drużyn z całej Wielkopolski. Meldunków nieraz bardzo oryginalnych, świadczących o pomysłowości harcerzy w organizowaniu imprez i akcji dochodowych.

Drużyny obozujące w ramach „Akcji Konin-64” zadeklarowały swoją pomoc przy budowie. Niwelowały teren, zwoziły budulec, podawały cegły, mieszały wapno i cement. Przy rozbudowie szkoły pracowała nawet drużyna pionierów z NRD obozująca w Koninie w ramach wymiany międzynarodowej. Ten trwały i widoczny ślad pobytu harcerzy na ziemi konińskiej jest nie tylko prezentem złożonym ojczyźnie i dzieciom gostawickim, lecz również wyrazem wdzięczności drużyny za serdeczne przyjęcie, jakiego tu doznali.

W Bronowicach krakowskich odbywał się w czasie od 3 do 16 sierpnia kurs Sekcji Zakładów Kształcenia Nauczycieli i kurs Sekcji Administracji Szkolnej ZG ZNP.

Każda grupa miała do przedyskutowania i opracowania własne problemy, ale wszystkim pracom przyswiewać jeden cel: szkoła, wychowanie i kształcenie młodzieży, polepszenie funkcjonowania i sprawności szkoły. Uczestnicy kursów poza merytorycznymi rozważaniami mieli okazję wykazać, że potrafili pracować i bawić się, że są żądni poznania tego wszystkiego, czego jeszcze nie znają lub znają niedostatecznie. Stąd nawet czas wolny przeznaczali na wycieczki po Krakowie i jego licznych zabawkach, poznawali Nową Hutę i Wawel, Oświęcim i Pieniny, Ojców i bronowickie realia „Wesela” Wyspiańskiego, krakowskie kina i teatry (szkoda, że możliwości pod tym względem były tak ograniczone).

Po pracy i wycieczkach wracało się do internatu Technikum Budowlanego jak do własnego domu. Dzięki troskliwości i wyrozumiałości kierownika internatu, kol. mgra Stanisława Medreka i kulturalnego zespołu kuchni i obsługi czuliśmy się rzeczywiście jak u siebie.

Godny podkreślenia jest fakt, że blisko 100 — osobowa gromada wykazywała duże zdyscyplinowanie i wielką aktywność. Potrafiła stworzyć prawdziwie koleżeńską i przyjaźnielską atmosferę.

Na piątkę również wypadł egzamin życiowy z samorządności. Samorządy kursów pokazały rzeczywiście, jak powinien wyglądać mądry i prawdziwy samorząd. Zarówno komisja gospodarza, jak i kulturalno-rozrywkowa oraz starostowie kursów zaprezentowali pod tym względem wysoką klasę. Kol. wizytator, Jan Radomski z Torunia, starosta kursu administracji szkolnej, kol. Franciszka Gampel ze Szczecina, kol. Janina Kupiecka z Gdańska i wiele, wiele innych osób dwóło się i troiło, aby na kursie stworzyć atmosferę prawdziwie rodzinna.

Jak już wspominałem na początku, kursy były bardzo pracowite. Czy to prelekcje kol. red. K. Wojciechowskiego na temat uchwał IV Zjazdu PZPR i VIII Zjazdu ZNP oraz wynikających stąd zadań dla oświaty, czy wykłady dyr. Szczepana Larwy o aktualnych zagadnieniach reformy szkolnej, czy dyr. W. Iwanowskiego o polityce kadrowej w związku z reformą szkolną, czy wreszcie obraz i perspektywy kształcenia nowych kadr oświatowych, przedstawione przez dyr. W. Wolińskiego — wywoływały ożywioną dyskusję, pytania i wnioski. Aktywność kursantów była niemal stuprocentowa. Prawie nie było uczestnika, który by nie zabierał głosu, nie podzielił się troskami i kłopotami własnego terenu, próbami rozwiązań różnych spraw we własnym zakresie.

Żywo dyskutowano nad takimi sprawami, jak socjalistyczne wychowanie, ideał wychowawcy, środowisko wychowawcze itp., o których ciekawie mówił dr Józef

Kozłowski z Instytutu Pedagogiki. Szczególnie mobilizujący był wykład prof. dra Tadeusza Paslerbińskiego na temat pracownika pedagogicznego administracji szkolnej jako (w miniaturze) badacza i pracownika naukowego.

Grupa byłych słuchaczy, absolwentów Instytutu Pedagogicznego ZNP, poświęciła wiele czasu na opracowanie materiałów dotyczących tej uczelni. Urządzono m. in. wystawę dokumentów świadczących o chlubnej działalności ZNP w dziedzinie

wiedza rozrywka przyjaźń

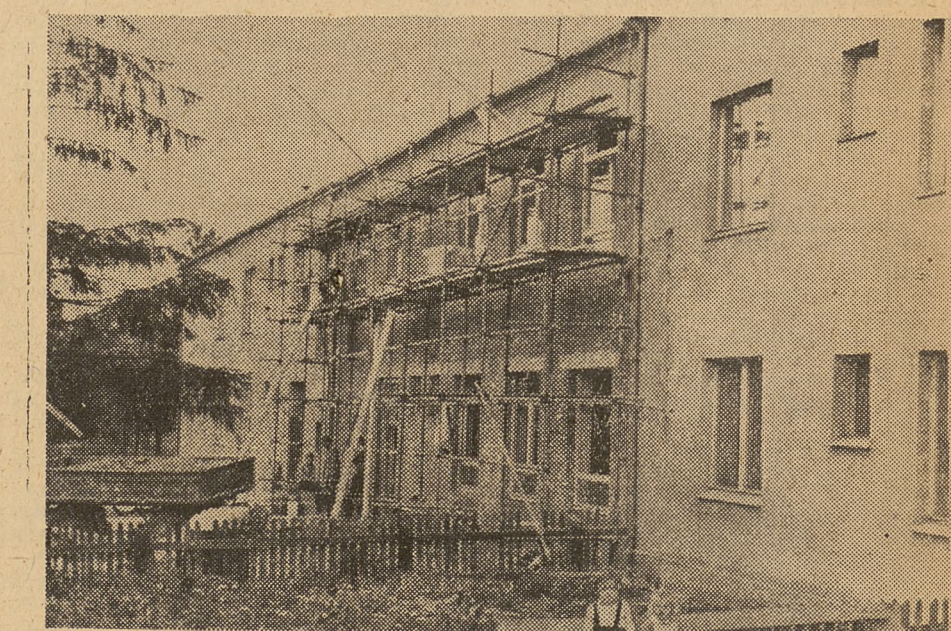
kształcenia i doskonalenia nauczycieli w czasach, kiedy dla absolwentów seminariów nauczycielskich bramy wyższych uczelni były zamknięte.

Pokazano również, jak to nauczyciele nawet w niewoli niemieckiej, w Oflagach i Stalagach nie tracili kontaktu z książką, z wiedzą pedagogiczną, kształcili się i zdobywali lepsze, wyższe przygotowanie do zadań czekających ich po odzyskaniu wolności. Wielką aktywność i pomysłowość wykazał tu kol. red. Antoni Szumski, który z gronem kolegów i przewodniczącą koła absolwentów, kol. Gańko z Warszawy, potrafił wypełnić cały dwutygodniowy okres ciekawą i pożyteczną pracą.

Dużo można by mówić o dobrej o tej grupie kolegów, którzy swoją postawą i aktywnością dowiedli, że kurs traktują poważnie i mimo kuszących uroków Krakowa i jego okolic potrafili rozsądnie dzielić czas między pracę i przyjemność. Stąd też i kierownicy kursów, jak kol. dyr. Eugeniusz Religa i niżej podpisany, nie mieli prawie żadnych kłopotów, gdyż wszystkim zależało na tym, aby łączyć pożyteczne z przyjemnym.

O tym, jak ważne i aktualne problemy rozważano, jak aktywnie pracowano, jak wiele troski włożono — świadczą dziesiątki najrozmaitszych wniosków, postulatów i dezyderatów, które przedłożone zostaną władzom związkowym.

FRANCISZEK STROJOWSKI



Harcerski prezent — rozbudowana w czynnie społeczną szkoła w Gostawicach fot. A. Mottl

CZAS pożegnać miłych gospodarzy, wśród których spędziliśmy niezapomniane chwile. Odjeżdżamy z głębokim przekonaniem, że „Akcja Konin” jest jedną z najbardziej udanych imprez harcerskiego lata, imprez reprezentujących wysokie walory wychowawcze. Ze organizacją harcerską pracującą w ten sposób, jest poważnym sojusznikiem szkoły. Jej przedłużeniem na całe 2 miesiące wakacji, kiedy młodzież wychodzi spod wpływu wychowawców.

Ostatni kurs mikrobusu — dworzec w

Koninie. Za nami pozostają — las pełen namiotów, radość, śmiech i piosenka. Piosenka „Akcji Konin”:

Czym हुलaczycy tu nasze powroty?
Skąd हुलaczycy ten nazyw wzięt nam się?
Pasjonuje nas urok robyły,
Która po prostu pozwala nam
Pochwycić jutro za rękę
I z bliska spojrzeć na dziś,
Naprzeciw znanej przyszłości
Przyjemnie z uśmiechem jest iść.

DANUTA BUKAŁOWA

OŚWIATA W ZSRR

W RAZ z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w średnim szkolnictwie ogólnokształcącym Związku Radzieckiego nastąpiły dość istotne zmiany. W sierpniu br. Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR powzięły uchwałę „W sprawie zmiany czasu nauczania w ogólnokształcących politechnicznych szkołach średnich ze szkoleniem produkcyjnym”. Uchwała głosi między innymi, że w tego typu szkołach, do których przynależy absolutnie 8-letniej szkoły podstawowej, (...), wprowadza się dwuletni okres nauczania, zamiast dotychczasowego trzyletniego. Począwszy od 1 września 1964 r. w ciągu najbliższych dwóch lat ogólnokształcące politechniczne szkoły średnie ze szkoleniem produkcyjnym mają przestawić się na nowy okres nauczania (...).

Prasa radziecka poświęcała wiele miejsca istocie zmian i konsekwencjom, jakie wynikają ze wspomnianych wyżej uchwał. Materiałów z tego zakresu dostarczała też odbyta w połowie sierpnia w Moskwie specjalna narada władz partyjnych i oświatowych, w trakcie której minister oświaty RSFR, E. I. Afanasjenko, wygłosił referat poświęcony zadaniom radzieckiej szkoły w najbliższych latach. Niżej zamieszczamy omówienie najważniejszych problemów podjętych w referacie wraz z dodatkowymi informacjami dotyczącymi przeprowadzonych zmian.

Od chwili uchwalenia w ZSRR ustawy regulującej dotychczasowy system nauczania w szkolnictwie radzieckim upłynęło ponad pięć lat. Nawiązując do tego faktu minister Afanasjenko stwierdził że:

- 8-letnia szkoła podstawowa w pełni potwierdziła w ZSRR sens swego istnienia jako najważniejszego ogniw systemu oświaty. U nikogo nie budzi ona obecnie wątpliwości. Rzecz teraz w tym, aby ze wszech miar ją umacniać, podnosić poziom, ulepszać zasady nauczania politechnicznego i wychowania;
- wszystkie zasady nauczania i wychowania

wania powinny wyrabiać u młodzieży dążenie do wcięcia się w pracę produkcyjną dla dobra społeczeństwa po ukończeniu szkoły. Dalsze wykształcenie młodzieży powinna łączyć z pracą w gospodarce narodowej;

● podstawowe zasady zawarte w ustawie o szkolnictwie, wywodzące się z lenińskiej idei jednolitości nauczania z pracą produkcyjną, pozostają nienaruszone.

Te stwierdzenia zostały konsekwentnie rozwinięte w dalszym toku referatu. Pozwoliły one też na przeprowadzenie ostrej krytyki sytuacji i wielu posunięć władz oświatowych oraz instytucji współdziałających w realizacji uchwalonej przed pięciu laty ustawy o szkolnictwie.

Ustawa ta, jak wiadomo, m.in. przedłuża czas nauczania z dziesięciu do jedenastu lat. Pięcioletnie doświadczenia udowodniły, że decyzja nie była w pełni słuszna. Dodatkowy rok, przeznaczony ogólnie rzecz biorąc na szkolenie produkcyjne, z braku odpowiednich warunków i zaplecza materialno-technicznego, nie został w pełni wykorzystany. Szkolenie produkcyjne, jak stwierdził min. Afanasjenko, przekształciło się nieraz w bezużyteczną stratę czasu. Podobną ocenę sytuacji dało także czerwcowe Plenum KC KPZR.

Główne przyczyny tego stanu tkwią — zdaniem specjalistów radzieckich — w tym, że nie wszędzie zaprowadzono niezbędny porządek w szkolnym, produkcyjnym nauczaniu starszych klas. Wiele szkół średnich nie rozporządzało odpowiednią bazą materialno-techniczną, stałymi miejscami

w zakładach przemysłowych. Nie odpowiadała również potrzebom szkół ilość działów szkoleniowych w fabrykach. Podkreśla się również, iż nie zabezpieczono poza tym sprawnego planowania, nie oparto planów szkoleniowych na realnych potrzebach kadrowych instytucji.

Krytyce poddano także programy szkolenia produkcyjnego, które były przeobrażane materiałem, niezbędnym z punktu widzenia wybranej przez ucznia specjalności, co skutkowało przedłużeniem czasu szkolenia i oczywiście czasu nauki w szkole średniej. Wszystkie te momenty wywoływały poważne niezadowolenie uczniów, ich rodziców, a także samych nauczycieli.

Aby uniknąć nieporozumień, trzeba podkreślić, że skrócenie nauczania o jeden rok nie ma nic wspólnego z powrotem do obowiązującej w szkolnictwie radzieckim przed pięciu laty 10-letniej szkoły średniej w ZSRR będzie się nadal rozwijać jako szkoła politechniczna ze szkoleniem produkcyjnym. Przewiduje się, że szkolenie to będzie przebiegało nieco inaczej, bardziej racjonalnie. Uczniowie otrzymają bardziej wszechstronne ogólnotechniczne przygotowanie do pracy w określonych dziedzinach gospodarki narodowej. Pozwoli im to po ukończeniu szkoły szybko opanować wybrane specjalności. W licznych przypadkach może to także nastąpić jeszcze w szkole.

● Jeśli chodzi o same zmiany, obejmują one program szkoły średniej. Tym niemniej wprowadzono także pewne poprawki do programu nauczania w 8-letniej szkole podstawowej. I tak w klasach III—VIII wszystkie prace społecznie użyteczne, a także inne, powinny być realizowane w ramach działalności organizacyjnej pionierskich, komсомольских i uczniowskich. Poza tym o 1 godz. tygodniowo

skrócono nauczanie języka rosyjskiego w IV (czytanie) i V klasie, przyrody — w IV klasie, literatury w VI klasie, języka obcego w VIII klasie.

Jeśli chodzi o przygotowanie uczniów szkół podstawowych do przyszłej pracy produkcyjnej, stwierdza się, że obowiązujący aktualnie system nie jest jeszcze w pełni kompletny. Na poszczególnych etapach nauczania brak mu właściwej kolejności, właściwego stopniowania trudności. W klasach pierwszych jest zbyt uproszczony i w sposób oczywisty nie docenia możliwości młodszych uczniów. Praca na tym etapie ogranicza się do prymitywnych robót, głównie z papieru i kartonu. Dzieci wiejskie już w klasie I wiedzą często więcej o życiu roślin i ich pielęgnacji, niż przewiduje to program prac rolniczych w pierwszych klasach.

Program zajęć praktycznych dla klas V—VIII jest nastawiony przeważnie na prace ręczne. W programie tym nie prze-myślano do końca wyboru rodzajów prac. Niedostateczna też jest troska o poziom zajęć politechnicznych. Program nie zwraca uwagi nauczycieli na konieczność uwzględniania miejscowych warunków i środowiska przemysłowego, w którym znajduje się szkoła.

W szkole średniej zmiany obejmują wszystkie klasy. Będą one przeprowadzane, przypominamy, w ciągu dwóch lat. W r. szk. 1964/65 klasy X i XI będą pracowały bez zmian; według obowiązującego dotychczas planu. Uczniowie tych klas mają zakończyć przygotowania do pracy produkcyjnej zgodnie z wcześniej wybranym zawodem czy specjalnością.

Klasy IX w r. szk. 1964/65 będą pracowały wg przejściowego planu nauczania opartego na dotychczas obowiązującym programie. Przewiduje się w nim niezna-

czne korekty. Uczniowie tych klas ukończą szkołę średnią za dwa lata, tj. w 1966 r.

Plan ten — jak stwierdził min. Afanasjenko — w pełni zabezpiecza zachowanie zasadniczych elementów wykształcenia ogólnego w zakresie szkoły średniej. Skrócenie czasu nauczania realizuje się głównie dzięki zmniejszeniu okresu przeznaczonego na przygotowanie zawodowe z 12 do 6 godzin tygodniowo. Wygospodarowane w ten sposób półtora miesiąca w klasie IX i dwa tygodnie w klasie X przeznacza się na praktykę produkcyjną.

Ogółem w starszych klasach szkoły średniej w ciągu dwóch lat nauki prze-

znacza się na przedmioty ogólnokształcące 2100 godzin lekcyjnych, na szkolenie i praktykę produkcyjną razem — 708 godzin. Poza tym, jak dotychczas, w każdej klasie przeznaczają się 2 godziny tygodniowo na zajęcia nadobowiązkowe. Szczegółowe wyliczenie zawiera zamieszczona niżej tablica.

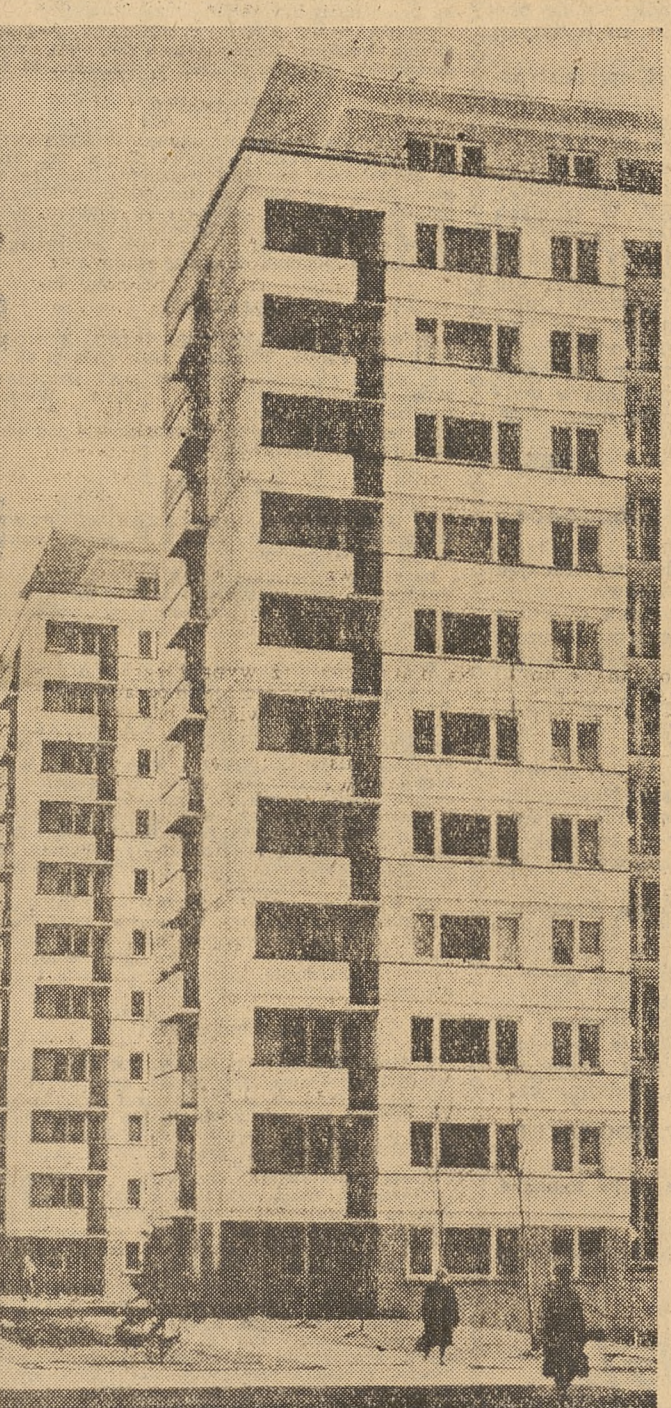
Zgodnie ze wspomnianym planem, rok szkolny w klasach IX i XI trwać będzie 35 tygodni, w klasach X — 39 tygodni. Praktyka produkcyjna w klasach IX odbywać się będzie po zakończeniu zajęć lekcyjnych w okresie od 1 do 15 czerwca.

W klasach XI lekcje będą się kończyć 25 maja. Czas do 1 czerwca przeznaczają na przygotowanie się do egzaminów. Egzaminów odbywać się będą od 1 do 27 czerwca. Rok szkolny w klasach X zakończy się 24 czerwca.

Nie przewiduje się zmian w czasie trwania ferii jesiennych, zimowych i wiosennych.

W chwili obecnej w całym szkolnictwie Związku Radzieckiego toczą się dyskusje i prace nad wprowadzeniem w życie przewidzianych zmian. Odrębna, istotna rola przypada także Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk Pedagogicznych. W pracach biorą także udział przedstawiciele wszystkich resortów gospodarczych.

Oprac. J. K.



BILANS XX-LECIA RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W 1964 roku wiele krajów socjalistycznych obchodziło jubileusz XX-lecia istnienia władzy ludowej. Jednym z tych państw jest Rumuńska Republika Ludowa. Dwadzieścia lat temu, 23 sierpnia 1944 r. naród rumuński pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Rumunii, drogą powstania zbrojnego obalił wojskowo-faszystowską dyktaturę. Rozgromiłszy faszystowski rząd Iona Antonescu przystąpił do likwidacji starych porządków w swym kraju, do walki o demokrację, postęp społeczny i socjalizm.

W okresie 20 lat Rumunia przeżyła ogromną i trudną drogę: od kraju zafanego, często uważanego za „wieś europejską” do nowoczesnego państwa o rozwijającej się dynamicznie i harmonijnie gospodarce. Zbudowano wiele nowych wielkich zakładów przemysłowych, utworzono nowe dziedziny ekonomiki. Globalna produkcja przemysłowa w 1963 r. była 7,4 raza wyższa niż w 1933 r., a dochód narodowy wzrósł w tym okresie 3,3 raza.

W ciągu tych 20 lat RRL uzyskała również poważne osiągnięcia w dziedzinie rozwoju oświaty i szkolnictwa. Osiągnięcia te są naprawdę niebywałe, jeżeli uprzytomnimy sobie, że rządy burżuazyjno-obszarnicze Rumunii pozostawiały w „spadku” 4,5 miliona analfabetów. Mówiąc inaczej, co czwarty mieszkaniec kraju nie potrafił pisać ani czytać. Władza ludowa RRL już w 1949 roku zlikwidowała analfabetyzm jako zjawisko masowe, a począwszy od 1956/57 roku szkolnego wszystkie dzieci w wieku szkolnym (od I do IV klasy) zostały objęte obowiązkiem szkolnym.

Przełomowe znaczenie dla szkolnictwa rumuńskiego ma reforma oświaty ludowej przeprowadzona w sierpniu 1948 r. W wyniku tej reformy, szkoły otworzyły szeroko swe podwoje dla dzieci robotników i chłopów, wprowadzone zostały zasadnicze zmiany do struktury, zasad organizacyjnych i treści nauczania. Stworzony został jednolity system państwowego szkolnictwa ludowego, począwszy od szkół podstawowych a na wyższych uczelniach skończywszy; ustanowione zostały równe prawa dla wszystkich obywateli w zdobywaniu wykształcenia bez względu na płeć, narodowość i zaprzetywania religijne; dla mniejszości narodowych nauka odbywa się w języku ojczystym; wprowadzone zostało powszechne, obowiązkowe i bezpłatne nauczanie początkowe. Nauczanie religii zostało wyłączone ze szkół.

Należy podkreślić, że zgodnie z konstytucją i ustawą burżuazji rumuńskiej obowiązkowe powszechne wykształcenie początkowe zostało wprowadzone już w 1864 r., lecz praktycznie nie zostało ono zrealizowane, ponieważ brak było szkół i nauczycieli dla dzieci klas „niższych”. Późniejsza ustawa z 1924 r. przewidywała wprowadzenie tzw. niepełnospoławego wykształcenia (V—VII klas), lecz i ten krok pozostał czczą formalnością, gdyż nawet w 1932/33 roku szkolnym jedynie 50 proc. dzieci w wieku szkolnym uczęszczało do szkół początkowych.

Tylko w okresie władzy ludowej mogła zostać w pełni zrealizowana zasada powszechności nauczania. Wprowadzono ją w życie stopniowo, poprzez poszczególne etapy. W 1956/57 roku szkolnym w całym kraju zakończono proces obowiązkowego czteroletniego nauczania początkowego.

III Zjazd Rumuńskiej Partii Pracy, który odbył się w 1960 roku opracował szeroki program dalszego rozwoju oświaty ludowej. Szczególne znaczenie ma postanowienie partii o zakończeniu w 1962/63 roku szkolnym powszechnego wykształcenia siedmioletniego i stopniowym przejściu do powszechnego ośmiolletniego nauczania. Nauczyciela rumuńscy wykonali to zadanie już w roku szkolnym 1961/62, czyli rok wcześniej, niż przewidywał to zjazd partii. Tak więc w 1962/63 roku szkolnym uczniowie klas I—V rozpoczęli naukę zgodnie z programem nauczania szkół ośmiolletnich. Do roku 1965 ośmiolletnie nauczanie będzie obejmować wszystkich uczniów do VIII klasy włącznie. Powszechne, siedmioletnie nauczanie i stopniowe przejście do 8-letniej szkoły podstawowej oznacza znaczne zwiększenie rocznie liczby uczniów tych szkół. W 1962/63 roku szkolnym uczyło się już 2 610 000 uczniów. Ponad 99,5 proc. kończących IV klasę kontynuują naukę, a to wymaga wciąż nowych szkół. Liczba szkół siedmioletnich w roku szkolnym 1962/63 wzrosła 2-krotnie w porównaniu z 1948 r., a 10-krotnie w porównaniu z 1938 rokiem. III Zjazd RPP wychodząc z założenia, że stopniowo wprowadzanie powszechnego ośmiolletniego nauczania wymaga zabezpieczenia odpowiedniej bazy materialnej, postawił zadanie zbudowania do 1965 roku 15 tys. nowych izb szkolnych. W ciągu minionych kilku lat oddano już do użytku ponad 11 tys. klas.

Wiele uwagi poświęca partia i rząd RRL również szkolnictwu średniemu i wyższemu. Nauka w średniej szkole ogólnokształcącej będzie trwała obecnie 12 lat (8 lat szkoły podstawowej + 4 lata szkoły średniej). W 1962/63 roku szkolnym było czynnych 514 szkół średnich, w których uczyło się ponad 200 tys. uczniów. W porównaniu z okresem rządów burżuazyjno-obszarniczych w Rumunii nastąpiły w tej dziedzinie poważne zmiany zarówno ilościowe, jak i jakościowe. Stworzona została ciągłość nauczania, a także jednolity proces organizacyjny i pedagogiczny. Zmienił się również charakter nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, które w nowych programach szkoły ośmiolletniej zajmują pierwsze miejsce, jeśli chodzi o liczbę przeznaczonych na nie godzin. Zgodnie z uchwałami partii i rządu z kwietnia 1962 r., w roku szkolnym 1962/63 został wprowadzony dla klas

V—VII szkół wiejskich nowy przedmiot: gospodarka rolna (3 godziny tygodniowo dla każdej klasy). III Zjazd partii postawił przed nauczycielstwem rumuńskim zadanie powiązania nauczania z produkcją. W wielu szkołach średnich zostały wprowadzone zajęcia praktyczne bezpośrednio w zakładach przemysłowych lub gospodarstwach rolnych, gdzie uczniowie raz w tygodniu odbywają swe praktyki. Utworzone zostały szkoły średnie z profilem produkcyjnym. Poważny rozwój nastąpił również w organizacji średniego szkolnictwa ogólnokształcącego bez odrywania od produkcji. W 1963 roku do klas V—XI wymienionego typu szkół uczęszczało 200 tys. osób.

Rumunia, która w roku 1938/39 miała 16 wyższych uczelni, dzisiaj ma prawie 40 wyższych zakładów naukowych, w których studiuje ponad 80 tys. osób (w tej liczbie 30 tys. studiujących zaocznie). Ponad 50 proc. studentów korzysta ze stypendiów i bezpłatnych domów akademickich.

Ogółem w roku szkolnym 1963/64 we wszystkich placówkach oświatowych uczyło się ponad 5,5 miliona uczniów i studentów. Oznacza to, że co piąty obywatel RRL uczył się w szkole lub studium. Wydatki państwa na szkolnictwo i oświatę nieustannie wzrastają. W roku bieżącym wynosiły one blisko 21 miliardów lei (szkolnictwo, kultura i zdrowie łącznie). W budżecie państwa przeznaczają się rocznie około 3 tys. lei na wykształcenie jednego ucznia szkoły średniej i 10 tys. lei na 1 studenta wyższej uczelni, a blisko 16 tys. lei na studenta instytutu sztuk pięknych. Państwo poświęca wiele uwagi uczącym się młodzieży. Dowodem tego było m. in. postanowienie o bezpłatnym udostępnianiu podręczników szkolnych uczniom klas od I do VIII. W ten sposób dostarczono w ciągu ostatnich 4 lat 64 mln podręczników.

Wykonanie zadań postawionych przed szkolnictwem przez partię i władzę ludową zależy w wielkim stopniu od nauczyciela. Jego sytuacja materialna w zasadniczy sposób ulega zmianie w porównaniu z dawnym okresem, kiedy to uposażenie nauczycielskie było najniższe spośród istniejących zawodów. W bieżącym roku zostało znowu wydane postanowienie w sprawie zwiększenia uposażeń nauczycielom o 13 proc., przy czym największą podwyżkę otrzymają pracownicy oświaty posiadający najdłuższy staż pracy. Nie ma także bezrobocia w zawodzie nauczycielskim, tak charakterystyczny w okresie rządów burżuazyjnych. W dzisiejszej Rumunii zapotrzebowanie na kadry nauczycielskie ciągle rośnie.

Kształceniem kadr nauczycielskich zajmuje się Państwowy Uniwersytet Rumuński, 12 instytutów pedagogicznych oraz wiele instytutów nauczycielskich. Przedłużenie obowiązków szkolnego o jeden rok wymaga również innego przygotowania kadr nauczycielskich. Jeśli dotyczyłoby nauczycieli klas początkowych i wykładowców klas V—VII przygotowywali byliby zakłady naukowe i w różny sposób, to nowa ustawa o wykształceniu pedagogicznym w RRL przewiduje organizację 5-letnich instytutów nauczycielskich na bazie istniejących 3-letnich instytutów nauczycielskich. Obecne instytuty pedagogiczne będą przygotowywać nauczycieli do klas I — VIII ośmiolletniej szkoły ogólnokształcącej.

Wprowadzenie powszechnego obowiązkowego 8-letniego nauczania stanowi nowy etap w rozwoju szkoły Rumuńskiej Republiki Ludowej, jest nowym osiągnięciem na drodze rewolucji kulturalnej tego kraju.

JÓZEF ZALEWSKI

zwróćmy uwagę na te dzieci

W wyniku upowszechnienia szkoły podstawowej, każde dziecko w Polsce, kwalifikujące się do nauczania jest w zasadzie objęte obowiązkiem szkolnym. Sprawne zaś funkcjonowanie szkoły jest pierwszym warunkiem zapewnienia powszechności nauczania dzieci i młodzieży. Rząd PRL wydaje coraz większe kwoty na cele związane z podnoszeniem poziomu wykształcenia społeczeństwa. Dziś mówi się już o dążeniu do powszechności nauczania na poziomie średnim.

Istnieją jednak przyczyny, które przeszkadzają w realizowaniu tych celów. Między innymi np. wysokie koszty kształcenia. Jakkolwiek nie szczędzi się nakładów na ten cel, niemniej należy dbać o właściwe wydatkowanie tych kwot i czuwać, aby nie marnowała się ani jedna złotówka. Tymczasem jest szereg, przez którą przeciekają dotacje przeznaczone na oświatę (nie mówiąc już o zmarowatych wysiłkach nauczycieli). Ta szeregina — to wydatki spowodowane drugorocznością. Jakkolwiek wkłada się wiele wysiłku w doprowadzenie do takiego stanu, aby każde dziecko znajdowało się w klasie, do której z racji swego wieku powinno należeć, to jednak procent dzieci opóźnionych w nauce jest jeszcze znaczny. Wiemy z artykułu ministra oświaty, Wacława Tułodzińskiego (zamieszczonego w „Nowych Drogach” nr 4/64), że w 1962/63 r. szkolnym było w Polsce 7,1 proc. dzieci niepromowanych. Co prawda zjawisko opóźnień szkolnych jest związane z faktem istnienia szkoły, musimy jednak dołożyć starań, aby zmniejszyć je do minimum.

J. Konopnicki wyróżnia kilka przyczyn powstawania opóźnień szkolnych. Jedną z

nich jest „siaba wrażliwość zmysłowa” i tu autor wymienia dzieci z osłabionym zmysłem słuchu i wzroku, czyli dzieci niedosłyszące i niedowidzące. Im właśnie chcę poświęcić parę słów.

Kilka lat temu wszystkie te dzieci bądź pozostawały poza szkołą, bądź uczęszczały do szkół normalnych, wpływając często na zwiększenie procentu opóźnionych w nauce. Od paru lat Ministerstwo Oświaty, pragnąc usprawnić proces nauczania i zapewnić wszystkim dzieciom właściwą opiekę, organizuje dla nich szkoły specjalne.

Dla dzieci niedowidzących są takie szkoły w Łodzi i w Warszawie, dla dzieci niedosłyszących istnieją zakłady w Warszawie i w Szczecinie. W zakładach tych uczniowie znajdują specjalistyczną opiekę lekarską i pedagogiczną realizując program szkoły podstawowej. Wydaje się więc, że takie rozwiązania powinny niwelować te właśnie przyczyny opóźnień szkolnych. I tak jest w pewnym stopniu.

Wiele szkół normalnych skierowało dzieci niedowidzące i niedosłyszące do zorganizowanych dla nich szkół specjalnych. Jednak nie wszędzie jeszcze sprawa ta została prawidłowo rozwiązana. Utrudnia się bowiem szkołom specjalnym sprawne funkcjonowanie przez zbyt późne kierowanie do nich dzieci.

W Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Dzieci Niedosłyszących w Szczecinie przeprowadziliśmy w r. szk. 1962/63 i 1963/64 badania nad stanem opóźnień szkolnych naszych wychowanków i okazało się, że większość dzieci jest opóźniona w nauce. Opóźnienia te dochodzą nawet do pięciu lat, tzn. dziecko 12-letnie

domu rodzicielskim. Składają się na to różne czynniki. Wymienie tu dwa najczęstsze spotykane. Jednym z nich jest brak uświadomienia rodziców o istnieniu szkół specjalnych dla tych dzieci, innym — złe rozumienie miłości rodzicielskiej nie pozwalająca na oddanie dziecka do internatu.

Dlatego istnieje konieczność spopularyzowania wśród rodziców i nauczycieli różnego rodzaju specjalnych szkół podstawowych. Do tego celu należałoby zaangażować prasę czy radio. Można by w ramach uniwersytetu dla rodziców opracować odpowiednie audycje radiowe czy telewizyjne na temat pracy różnych szkół specjalnych. Dużą rolę mogą spełniać nauczyciele szkół podstawowych, którzy mają bezpośredni kontakt z rodzicami. Zdarza się jednak, że sami nauczyciele nie zawsze wiedzą o istnieniu różnorodnych typów szkół dla dzieci defektywnych, jak i nie znają drogi kierowania dzieci do tych szkół.

Oczywiście nie należy rozumieć intencji tego artykułu w sensie agitowania za masowym kierowaniem do szkół specjalnych dzieci mających jakiegokolwiek trudności w opanowaniu materiału nauczania. Przeciwnie, jeśli istnieją najmniejsze szanse utrzymania dziecka w szkole normalnej, należy dążyć do tego, aby te szanse wykorzystać. Próby nie mogą jednak trwać zbyt długo. Jeżeli okazuje się, że dziecko nie daje sobie rady w szkole normalnej, trzeba sygnalizować o tym w inspektoracie oświaty.

URSZULA ECKERT
PZW Dzieci Niedosłyszących w Szczecinie

KOMISJA Funduszu stypendialnego im. B. Prusa i E. Orzeszkowej przy Związku Literatów Polskich przypomina wychowawcom i uczniom o specjalnym stypendium dla młodzieży pochodzenia wiejskiego uczącej się w szkołach średnich.

O stypendium z fundacji im. B. Prusa i E. Orzeszkowej mogą się ubiegać uczniowie przygotowujący się do pracy w dziedzinie: pedagogicznej, upowszechnienia kultury, bibliotekarstwa, księgarstwa, przemysłu poligraficznego, rzemiosła artystycznego oraz rolnictwa.

Warunkiem uzyskania stypendium są dobre postępy w nauce i nienaganna zachowanie.

Stypendium w wysokości 400 — zł miesięcznie przynajmniej na cały czas trwania nauki przy niezmienionych warunkach i wypłaca się w każdym roku szkolnym przez 10 miesięcy od dnia 1 września do 30 czerwca.

Podania zainteresowanych uczniów o przyznanie stypendium kieruje dyrekcja szkoły pod adresem: Komisja Funduszu Stypendialnego im. B. Prusa i E. Orzeszkowej przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 87/89.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJĘ Janiny i Władysława Soczyńskich, córki Adolfa i Emilii, lat około 60. Władysław prosił nadsyłać pod adresem: Janiny Soczyńskiej, Łódź, Nowosłona. 231

DZWKONKI szkolne elektryczne naprawia, wykonuje na zamówienie warsztat Rzemieślniczy — Banasik, Katowice-Szopenice, ul. Śmiełkiewicza 2. K-115-0

KORESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 63. P-132-0

NAUCZYCIEL po WKN — kierownik (język polski i historia) — przyjmie pracę od września w szkole zawodowej — kierownika szkoły, względnie na innym stanowisku. Opinia bardzo dobra. Oferty kierować: Józef Kurzwaski, Głogów, ul. Kroczyńska nr 18/2. P-183

STYPENDIUM dla MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Do podania należy dołączyć: życiorys, zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej stwierdzające stan majątkowy rodziców względnie opiekunów lub zaświadczenie z zakładu pracy informujące o zarobkach obojga rodziców i oświadczenie ubiegającego się o stypendium stwierdzające, że nie zajmuje się on pracą zarobkową, nie pobiera stypendium z innych źródeł oraz nie korzysta z żadnych innych dochodów.

Dyrekcja szkoły powinna dołączyć do podania wyczerpującą opinię o uczniu oraz odpis świadectwa z poprzedniej klasy. Termin zgłaszania podań na rok szkolny 1964/65 upływa z dniem 30 września 1964 r. Ze względu na ograniczone fundusze na nowe stypendia uzyskać je może tylko młodzież najlepsza.

WAŻNE DLA ZAKŁADÓW PRACY, KTÓRE PROWADZĄ SZKOŁY PRZYKŁADOWE

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH wydały książkę mgra Jana Buczkowskiego i mgra Józefa Wójcika — STOSUNKI SERWISOWE PRACOWNIKÓW SZKOLNICTWA (rok wyd. 1963, opr. ppł., cena: zł 50,—).

Książkę te poleca Ministerstwo Oświaty (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 6 z maja 1964 r.).

Można ją nabyć we wszystkich księgarniach „Domu Książki”. K 230

